Nr 179. Kraków, Niedziela 7 Sierpnia 1887. Rocznik XL.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia, nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nie zapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w offic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . . złr. 2·50
Od 1 Sierpnia do końca Września „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . . marek 6
Od 1 Sierpnia do końca Września „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 sierpnia.

Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego jest zjazd cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem w Gasteinie. Najj. Pan wyjedzie z Lend o godzinie wpół do 11 zrana i po trzygodzinnej podróży stanie w Gasteinie. Monarcha zajedzie najpierw przed pałacyk cesarza niemieckiego i dopiero po wzajemnem powitaniu uda się do hotelu Straubingera. Ponieważ w otoczeniu obu monarchów niema kierujących polityką zagraniczną mężów stanu, przeto zjazd tegoroczny nie będzie miał tak doniosłego znaczenia politycznego, jak zjazdy lat ostatnich. Tak się zapatruje na obecny zjazd prasa wiedeńska i berlińska. Innego jednak zdania zdaje się być prasa rosyjska. *Nowoje Wremia* pisze, że nietrudno odgadnąć, dlaczego powtarzający się rok rocznie objaw zwykłej grzeczności podnosi się do wielkiego znaczenia. W europejskiej polityce niemiecko-austryacki sojusz utracił już wiele ze swego dawnego uroku; dyplomatyczne zwycięztwa nie z taką jak dawniej łatwością dają się utrzymać sojusznikom od chwili, gdy inne państwa europejskie, nie wyłączając najmniej przyjaznych z nimi stosunków, wolą prowadzić politykę samodzielną, odpowiedniejszą własnym interesom. Nie mówiąc o Rosyi i Francyi, nawet Włochy, jeżeli w zeszłym roku ulegały słuszne podszeptom z Berlina, pilnują się, aby nie dać się związać jakiemi uciążliwemi zobowiązaniami na przyszłość. Pod tym względem rząd włoski naśladował Anglią, która nawet pod rządem wrogich Rosyi Torysów nie myśli wcale stawać na ślepo w poprzek rosyjskiej polityce. W takich okolicznościach Niemcy i Austrya naturalnie uczuwają potrzebę ścieśnienia węzła łączącego ich związku i pociągnięcia na swoją stronę Rosyi. Nawiązując do tego dodaje korespondent berliński *Köln. Ztg*, iż ów „sojusz austryacko-niemiecki spełnia w zupełności zadanie, dla którego zawartym został, zapobiegając koalicyom zaczepnym przeciw Niemcom i Austryi i utrzymując przez to pokój europejski. Bez sojuszu tego, stawiającego silną zaporę dążnościom wojennym, byłaby Rosya dawno poszła za popędem swego serca i złączyłaby się z Francyą do wojny zaczepnej. Co ją od tego wstrzymuje, nie jest zaiste, jak to czasem przypuszczają, wstręt autokraty rosyjskiego do radykalistycznie zabarwionej Rzeczypospolitej francuskiej, ale imponująca potęga wojenna niemiecko-austryacka."

Po zjeździe monarchów nastąpić ma jeszcze spotkanie ks. Bismarka z hr. Kalnokym w Kissingen. Donoszą, iż ks. Bismark prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia przybędzie z Warzynu do Berlina, a po krótkim tamże pobycie uda się do Kissingen. Szef kancelaryi kanclerskiej tajny radca Dr Rottenburg, który ma księciu towarzyszyć w tej podróży, bawił w Anglii, ale już dziś powróci do Berlina.

W Zofii nie stracono jeszcze nadziei, że ks. Koburg przyjedzie do Bułgaryi i obejmie rządy. Tej samej myśli jest i bułgarski minister spraw zagranicznych Naczewicz, który wiedeńskiemu reprezentantowi ajencyi Havasa w rozmowie, którą poniżej podajemy, oświadczył, iż książę swą podróż wprawdzie odwleka, jednak w stosownej chwili do Bułgaryi się wybierze. Porta chce odwlec rozwiązanie kwestyi bułgarskiej, ale oprócz Rosyi, niema żadnego mocarstwa, nie wyłączając Francyi, któreby nieprzyjaźnie dla ks. Koburgskiego było usposobione. Gdyby książę nie mógł przybyć do Bułgaryi, nadzwyczajne sobranie zatwierdzi dotychczasową rejencyę. Tak samo i dep. Strańsky (aptekarz) wyraził niewątpliwą nadzieję, iż książę w najkrótszym czasie wyjedzie do Bułgaryi. Podróży stoją na przeszkodzie tylko dyplomatyczne rokowania. Opór Rosyi chce książę usunąć w ten sposób, iż po przybyciu do Bułgaryi zwoła nowe sobranie, któremu nikt nie odmówi legalności i każe się przez to sobranie jeszcze raz wybrać i proklamować księciem. Strańskiemu wydaje się nawet, iż Rosya z pewną życzliwą rezerwą spogląda na rozwój wypadków bułgarskich i że przeto sprawa bułgarska nie napotka na żadne przeszkody.

Tym, niewiadomo czy naiwnym, czy optymistycznym zapatrywaniom aptekarza Strańskiego, sprzeciwiają się fakta. Dziś bowiem nie można wątpić, że wybór ks. Ferdynanda nie uzyska aprobaty decydujących mocarstw. Rosya wyraźnie oświadczyła, że go nie uzna, Porta odradza księciu wyjeżdżać do Bułgaryi, a głosy półurzędowej prasy niemieckiej dość jasno wskazują, iż ks. Ferdynand nie może liczyć na poparcie Niemiec. Jakie stanowisko Austrya w tej sprawie zajmuje, to wypływa pośrednio z następującego komunikatu, zamieszczonego w dzisiejszym *Fremdenblacie*: „*Opinione* podała wiadomość z Wiednia, iż księciu Koburgskiemu, który już miał zamiar zrzeczenia się tronu, rząd austryacki odradził to. Dowiadujemy się, że ta wiadomość, o ile się odnosi do rzekomego wpływu ze strony rządu austryackiego, nie jest prawdziwą. Nie ten rząd dobrze poinformowany dziennik znajduje się co do tej sprawy w zupełnym błędzie, gdy tak rzekomo pozytywnie zapewnia, że rząd austro-węgierski ani doradzał księciu koburgskiemu przyjęcie ofiarowanej mu kandydatury bułgarskiej, ani tem mniej odradzał mu rzekomo zamierzonego zrzeczenia się tronu bułgarskiego." Z komunikatu tego wypływa przeto dość wyraźnie, iż Austrya w sprawie wyboru ks. Ferdynanda dotąd obojętnie się zachowała, do przyjęcia korony bułgarskiej księcia nie nakłaniała, a już w każdym razie nie odwodziłaby go od ewentualnego zamiaru zrzeczenia się tronu bułgarskiego, Dodać jeszcze należy, iż minister Naczewicz wyjechał do Ebenthal, a Strańsky powrócił do Zofii.

Poseł do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego szubińsko-wyrzyckiego, Falkenberg, umarł w d. 1 b. m. Wskutek tego w niedługim już czasie nastąpią wybory. Kandydatem polskim w tym okręgu jest hr. Leon Skórzewski z Lubostronia. Oprócz tego odbędą się jeszcze w okręgach czarnkowsko-chodzieskim wybory do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego.

X. kanonik Dr Kayser bawił w tych dniach w Berlinie. *Germania* dowiaduje się, iż pobyt jego pozostawał w związku z dwiema sprawami, mianowicie: ze sprawą uregulowania służby kapelańskiej w armii i sprawą odłączenia delegatury berlińskiej, obejmującej Berlin, Brandenburgię i Pomeranię, od biskupstwa wrocławskiego, i podniesienia jej do rzędu samodzielnego wikaryatu apostolskiego.

Rząd belgijski przedłożył Izbie projekt do ustawy, zezwalającej na dodatkowy kredyt miliona franków na rzecz robót portowych w Ostendzie. Celem robót ma być ułatwienie lądowania okrętom pocztowym. Roboty mają być prowadzone z uwzględnieniem możliwości późniejszych budowli w porcie Ostendzkim i ułatwienia ruchu na kanale z Ostendy do Brügge. Ogólne koszta preliminowano na trzy miliony, a pierwsza rata wystarczy na zapłacenie robót możliwych aż do dnia 1 czerwca następnego roku.

Zwycięztwo wyborcze Trevelyana w Glasgowie wywołało żywą radość wśród Gladstonistów, a natomiast dotknęło przykro partyę rządową. Torysowie twierdzą wprawdzie, że zwycięztwo Trevelyana było z góry przewidzianem, lecz mimo to nie spodziewali się oni tak znacznego ubytku przyjaznych rządowi głosów. Przy wyborze w r. 1886 zwolennik partyi Gladstona Edward Russel uzyskał 4364 głosów, podczas gdy na kandydata konserwatywnego Kenzie padło 3567 głosów. Obecnie zaś kandydat liberalny Jerzy Trevelyan uzyskał aż 4654 głosów, a na kandydata konserwatystów i liberalnych unionistów Ewelina Ashleya padło tylko 3253 głosów, a przeto partya rządowa straciła 314 głosów. *Daily News* przedstawiają wybór w Glasgowie jako najświetniejsze zwycięztwo, jakie partya liberalna od ostatnich wyborów odniosła, podczas gdy dzienniki konserwatywne oceniają wynik wyboru pesymistycznie dla sprawy unionistycznej.

O powstaniu w Afganistanie donosi telegram biura Reutera z Simla d. 3 b. m.: Gholam Haider Chan i Sikander Chan (jenerałowie emira) wycofali się wojskami do twierdzy Khelat-i-Ghilzai. Ruch ten jest dowodem, iż nie czują się oni dość silnymi, aby w otwartem polu stawiać czoło powstańcom.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Poznań 2 sierpnia.

(g) Landraci W. Księstwa Poznańskiego zaczynają już nawoływać do wyborów do nowych sejmików powiatowych z powodu bliskiego terminu podziału powiatów. Należy się spodziewać, że w odnośnych powiatach obywatele zajmą się gorliwie wyborami do sejmików i reprezentacyj powiatowych, i dołożą wszelkich starań z swej strony, aby przez energiczną agitacyę naprawić to, co zepsuła komisya kolonizacyjna.

W dniu 14 i 15 b. m. odbędzie się w Poznaniu zjazd przemysłowców polskich. Myśl takiego zjazdu poruszyło tutejsze Towarzystwo młodych przemysłowców, które od lat kilku już wydaje bardzo pożyteczne roczniki przemysłowe. Roczniki te zawierają ciekawe szczegóły statystyczne z dziedziny przemysłu wielkopolskiego i dostarczają mniejszym zwłaszcza przemysłowcom polskim bardzo wiele pożądanych wskazówek co do miejscowości, w którejby korzystnie osiedlić się mogli, dalej co do nieznanych dotąd gałęzi przemysłu, któreby z pożytkiem uprawiać można i t. p. Program zjazdu przemysłowców jest bardzo obfity i urozmaicony. W dniu pierwszym zjazdu mówić będzie p. Degórski, kupiec z Wągrówca, o prawnem stanowisku Towarzystw przemysłowych i poda niezawodnie wskazówki i informacye co do zakładania takich stowarzyszeń i ich stosunku do władz policyjnych i administracyjnych. Nieraz policyjne władze — jak to wągrowieckie Towarzystwo zwłaszcza wie z doświadczenia — stawiały stowarzyszeniom wiele trudności zupełnie nieuzasadnionych. P. Degórski wskaże, jakie prawa przysługują Towarzystwom i jakie obowiązki mają one wobec policyi. X. administrator Wawrzyniak ze Śremu poruszy następnie sprawę Związku Towarzystw przemysłowych i kwestyę biura informacyjnego. Jak spółki zarobkowe mają punkt środkowy w Związku spółek, w osobie patrona i Rady Związku, tak i Towarzystwa przemysłowe chcą wytworzyć punkt środkowy zborny, z któregoby wychodziła dyrektywa, nadająca jednolity kierunek całemu ruchowi. Dawniej już do tego zmierzające usiłowania nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, być może, że na Zjeździe przemysłowym lepsze będą miały powodzenie. Jeżeli Towarzystwa przemysłowe zreformują się i powiększą, potrzeba Związku okaże się niezbędnie potrzebną. Biuro informacyjne, zajmujące się sprawami przemysłowemi i dające petentom różne wyjaśnienia i informacye, powinnoby już teraz przyjść do skutku i świadczyć przysługi początkującym mianowicie przemysłowcom. Referaty pierwszego dnia Zjazdu zakończą: pp. Dr Szymański, który będzie mówił o cechach i Dr Danielewicz z Sierakowa (o przemyśle tapicerskim i kolorowego papieru). W dniu drugim wystąpią głównie członkowie poznańskiego Towarzystwa Młodych przemysłowców i rozbierać będą kwestye: czasopisma przemysłowego, wystaw przemysłowych i zabaw, jakie się zwykle w Towarzystwach urządzają, dalej sprawę pomnożenia zarobku polskiego i t. d. Dr Celichowski poruszy sprawę popularnych a pouczających odczytów z dziedziny przemysłu, które mają następnie być drukowane i rozszerzane między członkami Towarzystw przemysłowych. W tych rozprawach możnaby skutecznie przedkładać środki i sposoby powiększenia zarobku naszych przemysłowców. W Zjeździe przemysłowców brać mogą udział wszyscy przemysłowcy, kupcy i przyjaciele przemysłu polskiego, którzy się do dnia 12 sierpnia zgłoszą do komitetu Zjazdu. Udział osób interesowanych będzie z pewnością bardzo liczny, jak tego spodziewać się należy wobec tak zajmującego i obfitego programu. Uczestnicy zjazdu otrzymają trzy numera *Dziennika Zjazdu*, który poda dokładny referat z obrad i czynności Zjazdu.

W ostatnim czasie wyszedł tutaj pierwszy zeszyt trzeciego rocznika *Historische Zeitschrift*, wydawanej przez poznańskie niemieckie Towarzystwo historyczne. Towarzystwo to zajmuje się więcej polityką, aniżeli historyą i pilnie wyszukuje coby mogło niekorzystne światło rzucić na naszą przeszłość.

Nowy ten zeszyt zawiera ciekawą seryę rozpraw, które przedewszystkiem cechuje zjadliwa tendencyjność, skierowana przeciwko żywiołowi polskiemu. Dalszy ciąg „Kroniki pisarzy miejskich miasta Poznania", pióra archiwisty tutejszego Dr Warschauera, obejmuje lata od 1559 do 1613 r. Przyszły zeszyt zamieści koniec Kroniki. „Historya poznańskiego gimnazyum od r. 1793—1807", napisana przez nauczyciela gimnazyum realnego Dr Becka, odznacza się zgryźliwą krytyką edukacyjnego systemu w Polsce. Najlepszą rozprawą, zamieszczoną w tym zeszycie, jest praca nauczyciela gimnazyalnego Hassencampa z Ostrowa pt. „Handlowo-polityczne układy między Polską a Anglią w latach 1597 i 1598." W osobnej rubryce historycznego tego czasopisma, zatytułowanej: „kleinere Mittheilungen," umieścił p. Jones, nauczyciel przy gimnazyum Fryderyka Wilhelma, list protestanckiego pastora Jerzego Fryderyka Kocha z r. 1774, który ma świadczyć o straszliwych stosunkach, jakie wówczas panowały w dzielnicy naszej pod panowaniem polskiem. W tychże „kleinere Mittheilungen" produkuje się także swoją znajomością polskiej literatury peryodycznej radca rejencyjny Skladny, który uderza na „Bibliotekę Warszawską" za to, że przedstawia stosunki w W. Ks. Poznańskiem w prawdziwem świetle.

Na wakującą w Gnieźnie kanonią, którą rząd ma prawo obsadzać, mianowany został X. Spors, proboszcz w Nieżywięciu w Prusach Zachodnich; dowiadujemy się jednak, że X. Spors nie przyjął ofiarowanej mu posady.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Władysława Satkego w Tarnopolu, dyrektorem szkoły wydziałowej żeńskiej i połączonej z nią szkoły pospolitej żeńskiej w Tarnopolu.

Sprawy krajowe.

Reforma ustaw szkolnych.

Donieśliśmy już, iż posiedzenie pełnej ankiety szkolnej odbędzie się w Wydziale krajowym dnia 24 b. m.. Ankieta ma roztrząsnąć przedłożone sobie projekta do ustaw szkolnych i przeprowadzić rewizyę krajowego ustawodawstwa szkolnego, nad czem już od lat siedmiu toczą się obrady w Wydziale krajowym i w Sejmie. Rewizya ustaw szkolnych ma już przeto swoją historyę, którą przedstawia Dr X. w *Gazecie lwowskiej* w następującem streszczeniu:

Jeszcze w roku 1880 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby — w porozumieniu z Radą szkolną krajową i z zasięgnięciem opinii Rad powiatowych i pojedynczych osobistości, sprawą szkolnictwa ludowego z zamiłowaniem i znawstwem się trudniących — wygotował sprawozdanie: o ile obowiązujące ustawy dla szkół ludowych rewizyi i reformie poddaćby należało?

Jakichże to tyczyło się ustaw? Oto dwu ustaw szkolnych majowych z r. 1873, co do zakładania i podziału publicznych szkół ludowych w kraju, kosztów utrzymywania, stosunków prawnych stanu nauczycielskiego, ich płac i stanowiska; nadto ustawy z marca 1873 roku, o władzach nadzorczych szkolnych, tak miejscowych jakoteż okręgowych.

Wydział krajowy zabrał się do dzieła gruntownie. Powołał do pomocy i do narady komisyę pozasejmową, która podzieliła się na dwa wydziały: pedagogiczny i administracyjny.

W maju roku 1881 oba wydziały przedłożyły swój elaborat co do trzech głównych ustaw krajowych, tyczących się szkół ludowych, a mianowicie:

1. Ustawy z dnia 2go maja 1873 r., Nr 250 Dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych, o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

2 Ustawy z d. 2 maja 1873 l. 251 Dz. ust. i rozp kraj., o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

3. Ustawy z dnia 25 czerwca 1873, Nr 255 dz. ust i rozp. kraj., o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Chcąc jednak jeszcze dokładniej poinformować się o życzeniach i żądaniach kraju, Wydział krajowy rozesłał do osób, stojących poza ową komisyą zapytania o zdanie co do całego planu reformy, a zdania niektórych powag na tem polu stanowiły później cenny materyał przy obradach komisyi.

Niebawem nadesłała Rada szkolna krajowa swój projekt zmiany ustaw szkolnych, poczem Wydział krajowy przystąpił do ułożenia własnego projektu reformy 3 ustaw szkolnych i w swem sprawozdaniu „o reformie ustaw dla szkół ludowych" z d. 28 lipca 1882 przedłożył Sejmowi krajowemu wyniki dwuletniej pracy.

Elaborat Wydziału krajowego (obejmujący 16 arkuszy druku) zestawiał obok siebie te 3 projekty zmian 3 ustaw krajowych o szkołach ludowych.

Przy tak obszernym materyale, jaki nastręczają te trzy ustawy szkolne, musiała wyniknąć pewna różnica zdań, tak, że nietylko te trzy projekty różnią się od pierwotnych ustaw, ale że także

Z literatury zagranicznej.

Oceana, or England and her Colonies. By James Anthony Fronde. Longmans and Co.

Znany ekonomista francuski Le Play patrząc na nowy kierunek, nadany światu zniesieniem przestrzeni za pomocą elektryczności i pary, przeczuwał niestety! iż epoka znaczenia małych państewek, jak Grecya lub włoskie miasta, przeminęła, aby ustąpić miejsca smutnej erze olbrzymów państwowych. W jego rozumieniu, niedaleka przyszłość postawi naprzeciw siebie zaledwie cztery kolosy, miażdżące wszystko po drodze, a mianowicie: Rosyę, Anglię, Stany Zjednoczone i Chiny. O wielkości Rosyi samaż karta Europy nas poucza, podobnież z rozmiarów Chin w Azyi, a Stanów Zjednoczonych w Ameryce, jasno sobie zdajemy sprawę po jednem na mapę spojrzeniu. Jedna tylko Anglia, w której przedewszystkiem upatrujemy Wielką Brytanię, nie uderza nas ogromem, nie obejmujemy odrazu myślą ni okiem wszystkich jej zamorskich posiadłości, które z sobą słona fala wiąże, nie rozdziela.

Niedarmo przed 250 laty poeta angielski stawiał za wzór swej ojczyznie Wenecyę, mórz królową, marzył o rozszerzonej Anglii, zasługującej na miano Oceany, które jej nadawał. Wieszcze sny i słowa spełniły się i przeszły nawet w rzeczywistości najśmielsze życzenia i marzenia poety. Gdy snuł ową pieśń ambitną, Anglia nie posiadała nawet Szkocyi, w podbitej Irlandyi jedyną upatrywała kolonię. Wogóle północne państwa, z wyjątkiem Hollandyi, nie kwapiły się bynajmniej o wysunięcie za morzami dalekich posterunków. Hiszpania niemal wyłącznie posiadała monopol transatlantyckiego osadnictwa. Czy słowa pieśni zbudziły uśpionego ducha podbojów, wskazując Anglii właściwe jej posłannictwo opanowania morskich bałwanów:

Rule Britannia, rule the waves;

czy nadmiar mnożnej ludności wytworzył konieczność emigracyi? — dość, że ruch kolonizacyjny rozpoczyna się właściwie w XVII wieku, aby w XVIII i XIX stworzyć ogrom państwowy, który jak wraz zasługuje na dumne Oceany miano.

Dość przypomnieć, iż gdy w początkach panowania królowej Elżbiety Anglia nie posiadała ani piędzi ziemi po za Europą, pięćdziesięcioletnie rządy królowej Wiktoryi do dawniejszych kolonij przyłączyły takie nabytki, jak większa część kontynentu Australskiego, Nowa Zelandya, Nowa Gwineja, północna część wyspy Borneo, Burmah do Indyj wcielone, Cyprus, wyspy Falkland i Fidżi, Ziemie Bassutosów w Afryce, tamże Ziemia Lugos, Aden i Perim nad morzem Czerwonem, Hong-kong, Gambiu itd. itd. W ostatniej wieku połowie handel kolonij ośmkrotnie się zwiększył. Trudno uwierzyć, jakim sposobem w tej właśnie epoce największego rozwoju i rozkwitu nagle powstała kwestya, ażali zbyt rozległe posiadłości nie przyniosą szwanku i szkody samejże metropolii; czy nie stanowią dla niej zbytecznej i zbytkownej ozdoby; czy, niby owoc dojrzały, nie odpadną niebawem od rodzicielskiego drzewa, jak to przykład Stanów Zjednoczonych w swoim czasie okazał. Rzecz dziwna! prąd ten był odśrodkowy, wiał z Anglii, pod dwojakim naciskiem: mężów stanu, zaprzątnionych europejską polityką i skorych do zupełnego zaniedbywania kwestyi i stosunków kolonialnych, oraz radykałów, wiecznie i wszędzie dążących do burzenia istniejących stosunków i porządku rzeczy. A tymczasem kolonie, gardzące ofiarowaną sobie niemal a przynajmniej otwarcie przypuszczoną niepodległością, tuliły się coraz silniej do metropolii, nawiązywały z nią ściślejsze jeszcze a serdeczne węzły, zakładały nawet ligę federacyjną pod wodzą lorda Roseberry, protestującą przeciw wszelkim separatystycznym dążnościom. Jest coś imponującego w tym ruchu, który zwalczył i leniwą obojętność rządzących i przewrotne skrajnych żywiołów mrzonki. Do tego rozbudzenia zdrowej i trafnej opinii publicznej przyłożyły się niemało poważne i wyczerpujące studya, sprawozdania, podróże. W rzędzie tych publikacyj jedno z pierwszych miejsc należy się dziełu znanego historyka p. Fronde, który mimo wieku podeszłego, postanowił kwestyę federacyi czy separatyzmu zbadać na miejscu i w 74 roku życia, przekonany, jak każdy prawowity Anglik, iż po rodzinnej wyspie, morze właściwą siedzibą i żywiołem synów Albionu, siadł na statek angielski w Aberdun, aby świat objechać wokoło i obmyśleć najwłaściwsze środki dla utrwalenia dawnego sojuszu, dawnej jedności Oceany, jak swe wspomnienia i wrażenia zatytułował.

Imię p. Fronde już samo przez się jest powagą, acz znana jego wrażliwość i nieco impetyczna natura nakazują przyjmować jego świadectwa *cum grano salis*. Co więcej: rachując się zapewne z jego głosem i wpływem, władze miejscowe poszczególnych kolonij odrazu wszędzie pochwytywały go w swoje ręce, fetowały znakomitego gościa, nie popuszczały z swego czułego i czuwającego objęcia aż do wyjazdu. Podejmowany przez wielkorządzców, oprowadzany przez ministrów, opatrzony wolną kartą przejazdu na najdoskonalszej drodze żelaznej świata, obwożony w wybitej atłasem karecie państwowej, uczęstowany przy każdym *lunch'u* szampanem, uczczony niemal co wieczór bankietem, niedziw, iż p. Fronde stał się pochopnym do wydawania samychże optymistycznych wyroczni i sądów. Nie tak różowo patrzą i piszą ojcowie kolonij, dłuższym pobytem oswojeni z trudnościami swego położenia. Ale rozumny autor, snujący same świetlane obrazy, nadto jest roztropnym, aby zaprzeczać istnienia cieniów, aby przypuszczać, iż złoty medal, który go olśniewa, odwrotnej nie posiada strony. Przyznaje tylko szczerze, iż owej ujemnej strony nie dopatrzył się, ani domacał, może z powodu szczęśliwych warunków, w jakich swą podróż odbywał. Zkądinąd surowość, z jaką piętnuje kolonialną politykę Anglii w południowej Afryce, usuwa podejrzenie ślepego szowinizmu narodowego. Niema bo dość słów dla potępienia postępowania swych ziomków w Kaplandzie i Transvaalu. Z radością też rychło odwraca oczy od smutnego obrazu, aby pełnemi piersiami odetchnąć swobodą Australskich stosunków. „Klimat, gleba, warunki bytu rzekomo tu i tam jednakie. Zkąd więc taka różnica? Oto, że Australia jest wolną kolonią, Kapland podbitym krajem. Pierwsza zdrową i silną odroślą macierzystego dębu; drugi radby się podobnie rozwijać, gdyby nie sok jadowity, który zatruł punkt zetknięcia i połączenia."

Nigdzie też wady polityki angielskiej tyle się nie potęgują i nie uwydatniają, co w południowej Afryce. Natomiast kontynent Australski zda się działać dodatnio na przyrodzone dary anglosaksońskiego plemienia. Stosunkowo nasz podróżnik spotkał niezrównanie więcej mężów wybitnych i charakterów znakomitych w Australii, aniżeli w Anglii, i zdumiewał się, iż łatwiej o dzielnych ludzi w koloniach... Może tego powodem hartowniejsze życie, zdrowsza atmosfera moralna, szersza przestrzeń, po której każdy może się dobić i dopracować stanowiska, nie potrącając się w tłoku i ciżbie ciasnych europejskich prześcigów.

Gdybyśmy mieli ślepo wierzyć świadectwu p. Fronde, Australia w obecnym stopniu rozwoju najwięcej byłaby zbliżoną do naszych pojęć o utraconym niegdyś raju. Pominąwszy już zachwycające obrazy przyrody i opisy czarujących miejscowości, ogrodów Armidy, miast nagle jak pod różczką zaklętą powstających, góruje nad wszystkiem obce starej Europie wrażenie ogólnego zadowolenia. Wprawdzie ideały nieco poziome, dobrobyt i godziwe używanie przyjemności życia szczytem marzeń i celem usiłowań jedynym, ale przynajmniej jest dość miejsca i dość powietrza dla każdego, a kraj taki bogaty i żyzny, że nawet zwyciężeni w walce o byt nie skarżą się zbyt głośno, w przekonaniu, iż nie dziś, to jutro godzina powodzenia i dla nich wybije. „Szczęśliwy to kraj, gdzie różnice polityczne są tylko odcieniami zdania, gdzie ręka rządu nikomu nie cięży, gdzie każdy własnemi zajęty sprawy, i co najmniej, pogodzony z swoim losem."

Trudno o większego zwolennika zamorskiej emigracyi nad p. Fronde. Książka jego gotowaby wyprowadzić tłumy osadników z niewdzięcznych angielskich farmów, na swobodne australskie przestrzenie. Nęcące bo zaprawdę te obrazy egipskiego urodzaju, gdzie koń przedrzeć się nie może przez zbite jak mur łany owsa, a wokoło uśmiechają się ogrody w owoce bogate, bieleją szczęśliwe osady, nieznana wyjałowionej Europie bujność zewsząd uderza. Wszystko tu rośnie w sposób niezwykły, same nawet miasta. Adelaida, powstała przed pół wiekiem, liczy już 150,000 mieszkańców. Bogate i ludniejsze Melbourne nosi cechy jeszcze większego pośpiechu; obok magazynów, godnych Paryża lub Wiednia, znajdują się dotąd szałasy pierwotnych kolonistów. Sydney najstarsze, bo już się całego dolicza wieku, a sto lat w Australii niebywałą starożytnością, dziś już portowym ruchem dorównywa Tamizie w początkach panowania królowej Wiktoryi. Wielkorządcą tego ostatniego miasta jest obecnie znany w kołach dyplomatycznych lord Loftus, któremu swobodniej przychodzi kierować daleką kolonią, aniżeli posłować w Berlinie i szamotać się wśród sieci knowań obecnego furmana Europy...

Zachwycające obrazy p. Fronde zamącają się nieco, gdy przechodzi na ziemię obiecaną Nowej Zelandyi. Tam bodaj najwcześniej dojrzeją europejskie zarazy, wystąpią podobne naszym społeczne zagadnienia i przełomy. Dotychczas istny to raj dla robotników. Wśród najcudniejszej przyro-

między temi nowemi projektami zachodzą różnice. Mianowicie zachodzą zasadnicze różnice między projektami ankiety szkolnej i kraj. Rady szkolnej z jednej strony, a projektami Wydziału krajowego z drugiej strony.

Nie naszą rzeczą wchodzić w te odcienia i drobne różnice w kodyfikacyi 3 ustaw; my zaznaczamy tylko, że w tem sprawozdaniu Wydziału kraj. zawarto ogromny materyał ustawodawczy.

Cały ten elaborat odesłano do komisyi edukacyjnej, która przedłożyła wprawdzie swe sprawozdanie, wszelako Sejm uchwalił w październiku 1882 usunąć tę sprawę z porządku dziennego.

Natomiast uchwalono na tej samej sesyi inną ustawę, mianowicie nowellę do art. 18, 19 i 28 ustawy z d. 2 maja 1873 (Dz. u kr. Nr 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, w tym kierunku, aby dodatki do podatków na cele szkolne zniżone zostały. Zniżono mianowicie dodatki, które gmina i obszar dworski na cele szkolne opłacać były obowiązane (gminie 12 prc. bezpośrednich podatków w gminie opłacanych na 9 prc. tychże, obszarowi dworskiemu z 4 prc. bezpośrednich podatków na 3 prc. tychże). Ustawa ta otrzymała najw. sankcyę i ogłoszoną została w Dzienniku ustaw krajowych Nr 2 ex 1883.

W roku 1883 wniósł Wydział krajowy na posiedzeniu z dnia 1 października projekt noweli do ustawy szkolnej z dnia 2 maja 1873, l. 250 Dz. ustaw i rozporządzeń kr. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania dzieci do szkół, któryto projekt komisyi edukacyjnej przekazany został; na posiedzeniu zaś z dnia 2 października 1883 odesłany został do tej samej komisyi inny projekt ustawy, wniesiony przez posła Dra Euzeb. Czerkawskiego w tym samym przedmiocie.

Wywiązując się z tych poleceń, przedłożyła komisya edukacyjna na posiedzeniu z d. 17go paźdz. 1883, następujące projekty:

a) projekt do ustawy co do zmiany art. 12go powyższej ustawy, l. 250 Dz. ustaw i rozporządzeń kr.;

b) rezolucyę, mającą przygotować wejście w wykonanie zaprojektowanej pod *a*) ustawy i przyspieszenie tworzenia szkół ludowych;

c) projekt do ustawy o zakresie nauki w szkołach ludowych tak pospolitych, jakoteż wydziałowych, podawać się mającej.

Wszystkie te projekty zostały przez Sejm uchwalone na posiedzeniu z dnia 18 paźdz. 1883. Lecz Najw. postanowieniami z d. 22 czerwca 1884 nie otrzymały Najw. sankcyi.

W r. 1884 poruszoną została reforma szkół ludowych ponownie przez posła hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, który na posiedzeniu z dnia 19 września 1884 wniósł dwa projekty do ustaw:

1) mocą którego zostają zmienione niektóre postanowienia ustawy z d. 2 maja 1873, l. 250 Dz. ustaw i rozp. kraj. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci;

2) drugi projekt ustawy o ustroju publicznych szkół ludowych, a mianowicie szkół wydziałowych.

Obadwa te projekty odesłane zostały na posiedzeniu z d. 22 września 1884 do komisyi edukacyjnej, która na posiedzeniu z d. 18 października 1884 przedłożyła:

a) Projekt do ustawy, mocą której na zasadzie ustawy państwowej z d. 2 maja 1883, Dz. u. p. i d. 5 maja 1883, l. 53, wydają się postanowienia o urządzeniu publicznych szkół ludowych, w szczególności zaś szkół wydziałowych.

b) Projekt ustawy co do zmiany artykułu 15 ustawy z d. 2 maja 1873 (Dz. ustaw i rozporządzeń kraj. l. 251) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

c) Projekt do ustawy, mocą której zostają zmienione niektóre postanowienia ustawy z d. 2 maja 1873 (Dz. ust. kraj. l. 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci; tudzież ustawy z dnia 28 grudnia 1882 (Dz. ust. kr. l. 2 z roku 1883) o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

d) Projekt do rezolucyi z wezwaniem do rządu, aby stosownie do zatwierdzonego mocą Najwyż. postanowienia z dnia 25 czerwca 1867 r. statutu organizacyjnego (*Organisations Regulativ*) Rady szkolnej krajowej art. III 4 i § 74 ust. państw. o zasadach nauki w szkołach ludowych, z d. 14 maja 1869 (Dz. ustaw p. nr. 62), polecił poddać pod uchwałę Sejmu krajowego sporządzone przez Radę szk. kraj. projekty, tj. systemy czyli plany nauczania w szkołach ludowych, tak pospolitych, jak wydziałowych.

e) Projekt do rezolucyi z poleceniem do Wydziału krajowego, aby w wykonaniu uchwały Sejmu z d. 30 czerwca 1880 r. projekt reformy obowiązujących ustach krajowych o szkołach ludowych w porozumieniu z Radą szkolną krajową na następnej sesyi sejmowej przedłożył.

Przytoczone powyżej pod *a*), *b*), *c*) projekty do ustaw, zostały przez Sejm 18 października 1884 roku uchwalone, otrzymały najwyższą sankcyę i są ogłoszone (Dz. u. k. Nr 27, 28, 29 ex 1885).

Co do polecenia Wydziałowi krajowemu, iżby przedłożył projekt reformy obowiązujących ustaw szkolnych, to Wydział krajowy przyszedł do przekonania, iż przed przystąpieniem do rewizyi ustawodawstwa szkolnego należy wprzód wypróbować w praktycznem zastosowaniu nowele szkolne z r. 1884, przeto postanowił nie przedkładać Sejmowi w r. 1885 projektu rewizyi ustaw szkolnych.

W roku 1886 Wydział krajowy wypracował na podstawie zgromadzonych materyałów, 3 projekty rewizyi ustaw szkolnych. Opierały się one na projekcie Rady szkolnej krajowej, na projekcie ankiety z r. 1881 i na projekcie Wydziału krajowego r. 1882.

Projekty te poprzedził Wydział krajowy obszernym wywodem, w którym motywował szczegółowo różnice, w których projekt Wydziału krajowego odstępuje od projektów ankiety lub projektu Rady szkolnej krajowej.

W grudniu 1886 r. powołał Wydział krajowy ponownie komisyę pozasejmową, w której rozpoczęły się prace nad ostatecznem skodyfikowaniem tych ustaw.

Jak już donieśliśmy, opracowania zasad, na których oparte być winne projekty ustaw, podjęli się posłowie: hr. St. Badeni, Dr Bobrzyński i Dr Euzebiusz Czerkawski. Hr. Badeni miał opracować zasady, dotyczące stosunków prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych, prof. Bobrzyńskiemu polecono ułożenie projektu o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych, a prof. Czerkawski podjął się opracowania projektu o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci. Projekt hr. Badeniego drukowaliśmy już w całości w *Czasie*.

Rozmowa z Naczewiczem.

Reprezentant wiedeński ajencyi Havasa miał, jak już wiadomo z wczorajszej depeszy, rozmowę z bułgarskim ministrem, Naczewiczem, z której składa następującą relacyę:

W sprawie ks. Ferdynanda Koburga zaszła stanowcza stagnacya. Książę nie oznaczył dnia swego wyjazdu i waha się ciągle. Rozmawiałem dnia 3 b. m. z ministrem Naczewiczem, po jego powrocie z Ebenthalu, który oświadczył mi, że zamierza zabawić w Wiedniu jeszcze dni dziesięć, a może nawet dwadzieścia.

„Książę tedy nie zdecydował się zająć tronu bułgarskiego?“ zapytałem go.

„Nie jest to jeszcze zadecydowanem, brzmiała odpowiedź. Książę zajmuje ciągle to stanowisko, jakie określił przed dwoma tygodniami wobec delegatów Zgromadzenia narodowego. Jest on wprawdzie księciem wybranym, nie chce jednak dać się nakłonić do wyjazdu, lecz pragnie zaczekać na sposobną chwilę.“

„W ten sposób byłoby bezzasadnem to wszystko, co piszą dzienniki o jego wyjeździe.“

„Sądzisz pan, iż chwila taka jest bliską?“

„Przed 10 a może nawet 20 dniami nie może nastąpić załatwienie. Skoro jednak pytasz mnie pan o moje zdanie, to powiem mu, iż wierzę ciągle, że książę przybędzie ostatecznie do Bułgaryi.“

„Czy prawdą jest — zapytałem dalej — iż W. Porta nadesłała depeszę, w której stara się wstrzymać księcia od podróży?“

„W. Porta — powiedział minister — żąda ciągle od nas, abyśmy zwlekali ostateczne załatwienie. Z wyjątkiem Rosyi jednak, żadne z mocarstw nie jest nieprzyjaźnie usposobionem dla załatwienia sprawy bułgarskiej z pomocą księcia Koburga. Nawet odpowiedź Francyi nie mogła wypaść korzystniej, jeżeli się zważy obecne jej stanowisko wobec Rosyi.“

„Gdyby atoli, zapytałem w końcu, książę Ferdynand wbrew oczekiwaniom Bułgarów widział się zniewolonym zrezygnować z wyjazdu do Bułgaryi, cóż stałoby się naówczas?“

„Za granicą przesadzają bardzo często i nie są dobrze poinformowani o istotnem usposobieniu w naszym kraju. Cobądź się stanie, zdecydowani jesteśmy prowadzić nadal roztropnie rządy i nie damy się nakłonić do jakichbądź awanturniczych kroków. Mamy za sobą cały kraj i całą armię, a armia spełni jak najskrupulatniej uchwały Zgromadzenia narodowego. Gdyby książę nie mógł przybyć do Bułgaryi, wówczas Zgromadzenie narodowe zatwierdziłoby rejencyę. Nie mamy powodu obawiać się jakiejbądź akcyi ze strony dysydentów, jak Radosławow i Nikołajew. Czujemy się silnymi, i nie wątpimy, iż uda nam się utrzymać porządek.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 sierpnia.

— **Hr. Ludwik Wodzicki** bawi w Yport w Normandyi, zkąd ma w połowie b. m. wrócić na krótki czas do Wiednia, poczem uda się do Tyczyna, a następnie do Krakowa na Wystawę.

— **P. J. Klaczko** wyjechał z Kaltenleutgeben w najlepszem zdrowiu i zamyśla odwiedzić przyjaciół w Galicyi.

— **Na wystawę sztuki** nadszedł z Paryża głośny portret Anny Bilińskiej, który otrzymał tego roku trzecią nagrodę na wystawie paryskiej; nadeszły również obrazy Chełmońskiego, Merwardta, Styki portret Jana Reszkego w roli Cyda, z Poznania kilka portretów Krajewskiego, z Monachium „Syn Marnotrawny,“ Bergmana i Swieszewskiego krajobrazy, z Warszawy „Widzenie królowej Barbary“ Gersona i inne.

— **Znaczna ofiara.** Dr Arnold Rapoport, poseł do Rady państwa z krakowskiej Izby handlowej, ofiarował 20,000 złr. i plac pod budowę szkoły zawodowej dla ślusarzy, stolarzy i stelmachów wyznania mojżeszowego. Szkoła ta powstanie przy ulicy Starowiślnej. Na utrzymanie szkoły i na płace nauczycieli dawać będzie „Alliance Israélite“ potrzebną kwotę.

— **Obniżenie cen jazdy na Wystawę.** Jeneralna dyrekcya kolei Karola Ludwika pozwoliła z okazyi mającej się odbyć Wystawy krajowej w miesiącu wrześniu b. r. pp. wystawcom biorącym udział (lecz nie zwiedzającym) na całej przestrzeni do Krakowa i z powrotem, z warunkiem odpowiednich legitymacyj i używania zwyczajnych pociągów osobowych i mięszanych, $33\frac{1}{2}\%$ opustu z ceny jazdy II i III klasą. Zastósowanie tegoż zniżenia cen jazdy nastąpi w ten sposób, że kupując cały bilet I klasy do Krakowa można jechać tam i z powrotem II klasą; zaś kupując połowę biletu I klasy można jechać tam i napowrót III klasą. Przy kupnie biletu jazdy ma być również karta legitymacyjna w celu przestęplowania przedłożoną; bilet pozostaje w rękach podróżnego; do jazdy z powrotem ma być wraz z kartą legitymacyjną kasie osobowej w Krakowie do powtórnego przestęplowania przedłożony, poczem na stacyi dojazdowej oddany. Ważność tego opustu ustanawia się dla jazdy do Krakowa na czas od 25—30 sierpnia b. r., dla jazdy z powrotem do 15 października b. r.

— **Zjazd prawników i ekonomistów polskich.** Kolej Lwowsko-Czerniowiecka zezwoliła dla uczestników zjazdu na zniżenie ceny jazdy II klasą o $33\frac{1}{3}\%$ w czasie od 6 do 13 września włącznie za okazaniem osobnych kart legitymacyjnych, o które zechcą się zgłosić pp. uczestnicy do komitetu zjazdu pod adresem prof. Kasparka w Krakowie. Liczba uczestników zjazdu wzrasta z dniem każdym; dnia 4 sierpnia doszła do 190. W tych dniach rozpocznie się rozsyłanie kart legitymacyjnych, potrzebnych do korzystania ze zniżonych cen jazdy na kolei Karola Ludwika.

— **Ze spraw miejskich.** Dwa nowe urządzenia gminne są na ukończeniu i wkrótce oddane będą do użytku publicznego: w telegrafie pożarnym kończy się rozprowadzenie drutów po mieście, automaty zaś czyli urządzenia stacyjne znajdą się niedługo na właściwych miejscach. Wypracowaniem odpowiednich regulaminów dla telegrafu pożarnego zajmuje się osobna komisya ze strony Rady miejskiej. — Przyrząd desinfekcyjny jest już ustawiony w osobnym budynku nad brzegiem Wisły na Dajworze; dziś odbędzie się urzędowa próba kotła parowego, poczem wobec właściwej komisyi lekarskiej nastąpią próby desinfekcyi według obecnego stanu nauki i doświadczenia. Tak w telegrafie pożarnym, jak i w zakładzie desinfekcyjnym zyska Kraków ważne środki, zwiększające bezpieczeństwo zdrowia, życia i mienia.

— **Konsystorz** jeneralny krakowski otrzymał sprawozdanie z naczelnego prezydyum Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ w Wiedniu, dotyczące stanu tej instytucyi. Do przesyłki dołączoną była prośba o dalsze polecenie „Czerwonego Krzyża“ w *Notyfikacyach* dyecezalnych. Prośbie tej uczynił Konsystorz zadość, i oto, co czytamy w ostatnich *Notyfikacyach*: „Kraj nasz, a w szczególności i Duchowieństwo w Towarzystwie tem patryotycznem i humanitarnem już obecnie nie ostatni udział bierze. Konsystorz jlny przekonany, że Duchowieństwo nie usuwa się nigdy od Towarzystw takich, których podstawą jest miłość bliźniego i które mają na celu ulgę cierpiącej ludzkości, chętnie przychyla się do życzenia naczelnego prezydyum i poleca je nadal Wieleb. Duchowieństwu, miłującemu swój kraj i tych, którzy w jego obronie swe zdrowie i życie poświęcają.“

— **W ogrodzie Strzeleckim** odbędzie się jutro koncert muzyki wojskowej pułku 57 pod kierownictwem kapelmistrza p. Żerownickiego.

W Parku krakowskim odbędzie się jutro koncert dwu muzyk wojskowych, mianowicie 13 i 20 pułku. Początek o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu.

— **Na ręce p. Władysława Wojciechowskiego,** starszego zgromadzenia jubilerów, którego dziełem złote korony do obrazu Najśw. Panny Maryi kalwaryjskiej, złożyli na koszta koronacyi: P. K 3 złr.; Julian Florkiewicz 5 złr.; Marya Sasowa 1 złr.; N. N. 1 złr.; N. N. krzyżyk złoty; J. G. 2 złr.; L. C. 5 złr.; K. W. krzyżyk złoty; T. M. pierścionek z perełką; z Nowego Sącza 20 złr.; S. O. 2 złr.; Mania i Jadwisia S. dwa cwancygiery; Emilia Lambert z Bośni 2 złr.; Szymon Piechowicz 3 złr.; Józefa Sokolska z Kęt złr.; J. F. 4 cwancygiery i uszko złote; B. Ż 5 złr.; Tekla Wolff 1 złr.; Filipina Wolff 1 złr.; N. N. dwa cwancyg.; J. L. Gruszka z Kęt 2 złr.; z Bilska zegarek srebrny, 2 naparstki, kawałek klamry srebrnej, pierścionek i wisiorek; F. S. 1 złr.; Elżbieta Węczykówna 1 złr.; Katarzyna Zejdel 1 złr.; H. J. L. 1 złr. 50 c.; Maryanna 30 c.; R. M. 3 złr.; Z. J. 5 złr.; Maciej Nowotny 1 złr.; Prakseda Nowotna 1 złr.; X. M. K. z Ślemienia 2 złr.; Józefa i Regina 2 złr; W. K. 1 złr.; od niewiadomej osoby 1 cwancyg. i 30 cent.

— **„Dziennik Polski“** pisze: P. Slęk, wykonawca testamentu ś. p. Dra Zyblikiewicza, nadesłał nam i wszystkim dziennikom protest przeciw dalszemu ogłaszaniu pracy ś. p. b. Marszałka krajowego. Z powodu, iż osoby, która nam udzieliła owego manuskryptu, a udzieliła bez wątpienia w zupełnem przekonaniu, iż ma do tego słuszne prawo, niema tutaj na miejscu, przeto musieliśmy się odnieść do niej listownie i aż do chwili odpowiedzi, co prawdopodobnie dziś nastąpi, wstrzymujemy się zarówno z drukiem „Kilku myśli politycznych Dra Zyblikiewicza,“ jak i z odpowiedzią i wyjaśnieniem p. Slękowi.“

— **Gwiazdka Cieszyńska**, jako organ ludowy, popieraną jest w Galicyi przez duchowieństwo i właścicieli dóbr. Rozchodzi się ona po naszym kraju w kilkuset egzemplarzach, musi nas więc obchodzić, jaki ona pokarm duchowy podaje naszemu ludowi. Dziś przestrzedz musimy zwolenników *Gwiazdki* przed wstrętną tendencyą, jaka się w tem pisemku objawia, a wyrazem tej tendencyi jest artykuł, p. t. „Wielcy i mali,“ umieszczony w Nrze 31. Artykuł ten usposabia lud wrogo przeciw inteligencyi, a czyni to w sposób, zasługujący na surowe napiętnowanie.

Artykuł rzeczony mówi między innemi, że „sobkostwo panów odstręcza lud od nich,“ i że „panowie ci, jako przeżyte członki, usuwają się od pnia, odpadają, wynaradawiają się, przystając jedni do Niemców, drudzy do Moskali, itp.,“ a w innem miejscu pisze, iż lud „dopiero po upadku szlachty zaczyna żyć, rozwijać się.“

Pomijamy inne zdania artykułu *Gwiazdki*, zupełnie analogiczne z przytoczonemi, przykro bowiem wypisywać podobne brednie, zapoznające stosunki społeczne naszego kraju, miotające się na tych, którzy pracę całego życia poświęcają dla dobra kraju. Sianie wśród ludu nienawiści do szlachty, podżeganie warstw społecznych przeciw sobie, to najwstrętniejsza i najnikczemniejsza robota, a potępić ją należy w piśmie, które dla ludu jest przeznaczone i przez lud czytywane. Wspominamy o tem, aby duchowieństwo i szlachta dowiedziały się, jaką truciznę moralną podaje *Gwiazdka* ludowi naszemu.

— **Towarzystwo Tatrzańskie.** Dnia 31 lipca odbyło się w Zakopanem posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) uchwalono na wniosek p. Eljasza wybudować altanę między polaną Rusinową a Waksmundzką; 2) wybrano komisyę, złożoną z pp. Eljasza, Dr Markiewicza i Świerza w celu ułożenia programu uroczystości poświęcenia „Bramy Kantaka“ w dolinie Kościeliskiej; 3) uchwalono przesłać listy dziękczynne posłowi Józefowi Grabskiemu, w Skotnikach królewskich, zarządowi dóbr Zakopańskich za gorliwe popieranie celów Towarzystwa; p. Uznańskiemu za zniżenie ceny od użycia kąpieli w Jaszczurówce dla członków Tow. Tatrzańskiego; p. Kallayowi za zbudowanie suszarni przy szkole snycerstwa i p. Wolgnerowi za dar nowej zwiększonej i poprawnej edycyi rzeźby Tatr; 4) z powodu złożenia mandatu delegata przez Dra Koehlera w Poznaniu mianowano na wniosek p. Świerza delegatem tamże p. Kornelię Grabską; 5) postanowiono założyć przy dworcu tatrzańskim ogródek obok świeżo zbudowanej kręgielni; 6) przekazano na wniosek p. Ciechomskiego komisyi do robót w Tatrach i Zakopanem sprawę wynajęcia restauracyi przy dworcu tatrzańskim na rok przyszły, tudzież sprawę robót mających się dokonać w r. 1888.

— **Zakopane** 5 sierpnia. Wczoraj odbyło się tutaj za staraniem profesora Dra Kasparka uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. prof. Mieczysława Bochenka, które odprawił kolega zmarłego, przeor XX. Augustyanów z Krakowa X. Sutor. Licznie zebrani koledzy i znajomi zmarłego, niemniej publiczność z różnych dzielnic Polski, uczestniczyli w tem nabożeństwie, wyrażając tym sposobem żal z powodu przedwczesnej straty zasłużonego profesora i badacza ekonomii społecznej.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Kopyśno, w powiecie dobromilskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Hr. Zygmunt Ledóchowski**, bratanek kardynała, w niedzielę obchodził swe prymicye kapłańskie w kaplicy klasztoru „Sacré Coeur“ w Gradcu. Liczna rodzina młodego kapłana, oraz wiele osób z arystokracyi w Gradcu bawiącej, obecnych było temu uroczystemu aktowi.

— **Szczawnica** 5 sierpnia (*L. T.*). Dochód czysty z balu na rzecz położenia tablicy pamiątkowej ś. p. Drowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi wynosi 503 złr. 80 ct. Według uchwały komitetu za pieniądze te będzie zbudowaną jeszcze w tym sezonie na Miodziusiu między cysterną a domem klubu szczawnickiego wielka grota z kamienia naciekowego na $5\frac{1}{2}$ metra wysoka z odpowiednim napisem, wskazującym, iż goście w Szczawnicy w r. 1887 bawiący grotę tę wystawili, chcąc w ten sposób okazać swą wdzięczność przedwcześnie zmarłemu za przeprowadzenie ułatwionej komunikacyi kosztem kraju. Wewnątrz groty ma być tablica umieszczoną z napisem i bronzowem popiersiem. Plan groty wypracowali pp. inżynierowie L. i p. L. Eljasz, a wystawieniem tejże zajmuje się nader gorliwie p. Apolinary Biernacki, tutejszy obywatel i właściciel restauracyi, który uproszony przez komitet podjął się tej czynności i już potrzebny materyał zwozi. Napis na tablicy powinien być umieszczony w języku polskim i ruskim.

Sezon koncertów rozpoczęły we środę d. 3 b. m. pani Adela Mackiewiczowa i panna Stanisława Bakszewiczówna.

Wczoraj zajęto gości szczawnickich aż dwoma zabawami; pierwszą była loterya fantowa na korzyść powoli budującego się kościoła i szpitala miejscowego. Loterya, przez p. Dra Władysława Ściborowskiego urządzona, przyniosła czystego dochodu 600 złr.

Drugą zabawą, a raczej tryumfem artystów sceny krakowskiej, było wczorajsze przedstawienie w teatrze. Komitet budowy pomnika ś. p. Marszałka, chcąc się wywdzięczyć za przedstawienie żywych obrazów, zajął się rozprzedażą biletów tak, iż teatr był zapełniony po brzegi. Grzmoty oklasków towarzyszyły pannie Kałużyńskiej przed i po przedstawieniu monologu: „Matka i dziecię.“ Na ogólne żądanie powtórzono wczoraj obraz żywych osób, przedstawiający obraz ś. p. Zyblikiewicza utworu hr. Pr. w dwóch odmianach. Obraz tak się podobał, iż musiano go odsłaniać 7 razy. Pojutrze, t. j. w niedzielę, odbędzie się wielka zabawa dziecinna w połączeniu z balem starszych w lokalu p. Apolinarego Biernackiego.

Akademia Umiejętności przyznała tutejszym artystom, jako właścicielka Szczawnicy, subwencyę w kwocie 200 złr.

— **Dyecezya strasburska** ofiaruje Ojcu św. z okazyi jego jubileuszu dokładną kopię zegaru katedry w Strasburgu. Zegar ten ma 3 metry wysokości i wykonany został przez włościanina z okolic Strasburga.

— **Polki w Sorbonie.** W Sorbonie paryskiej w tym roku, jak zwykle, Polki odznaczyły się pilnością i uzdolnieniem. W liście nagrodzonych czytamy: panna Marya Sokołowska, z Poznańskiego, otrzymała pierwszy medal z muzyki; p. Józefa Hajdukiewiczówna drugi medal z gramatyki i historyi, oraz honorową wzmiankę z literatury francuskiej i botaniki; p. Stanisława Jesiotrzyńska otrzymała 4 medale: z literatury niemieckiej, zoologii i matematyki pierwszego stopnia, oraz z fizyki drugiego stopnia. Złożyły egzamin pierwszego stopnia w „Hôtel de ville“ Elżbieta Wrześniewska, Jadwiga Słowacka; egzamin wyższego stopnia: St. Jesiotrzyńska i Józefa Hajdukiewiczówna. Dwie ostatnie otrzymały nadto dyplom na nauczycielki języka angielskiego. Na pensyi w „Hôtel Lambert“ odznaczyły się: pp. Julia Gasztowt, Bogdanka Okińczyc, Anna Bielińska, Halka Konaszewska, Natalia Wiśniewska, Emilia Pożerska, Zofia Błociszewska, Jadwiga Słowacka.

— **Bruksela w roku 1888.** Nie zabraknie rozrywek stolicy Belgii w przyszłym roku; sezon latowy 1888 roku szeroko wynagrodzi brak atrakcyi, na który się słusznie skarżą Brukselczycy w obecnej chwili. Administracya wielkiego konkursu międzynarodowego zamierza uorganizować obok znacznej wystawy produktów wiedzy i przemysłu, nadzwyczajną całość rozrywek i uroczystości celem zabawienia licznych cudzoziemców po zwiedzeniu wszystkich osobliwości wielkiej wystawy. Już są na ukończeniu układy z pułkownikiem Goby, który sprowadził na obecną wystawę amerykańską w Londynie trupę czerwono-skórych z Comboys i meksykańskich Wakersów. Szczepy te, które w Anglii wywołały tak żywe zajęcie, znajdą również jak w Londynie i w Brukseli obszerne pomieszczenie, gdzie występować będą publicznie ze swemi popisami. Ćwiczenia zręczności (Tobaganing) i góry lodowe (rosyjskie), któremi się z pasyą bawią młode Miss, znajdą zastósowanie 1888 r. w Brukseli. Hippodrom paryski zgłosił się już i zamyśla urządzić cyrk 110 metrów długości, w którym cała paryska trupa dawać będzie świetne swe przedstawienia konne i pantomimy wielkich rozmiarów. Do artystów Hippodromu przyłączy się sławny profesor magnetyzmu Torsi w towarzystwie Miss Lucy, celem robienia doświadczeń w olbrzymiej klatce lwów. W wydziale węgierskim urządzoną zostanie obszerna restauracya z napojami i potrawami krajowemi z usługą węgierską w malowniczych strojach narodowych. W tymże zakładzie w urozmaiconych koncertach będzie się dawać słyszeć jedna z lepszych trup cygańskich, wykonywując najrzadsze utwory z muzyki węgierskiej tak oryginalnej i tak sympatycznej. Zawiązane zostały także stosunki z Madrytem celem sprowadzenia następnie krajowców wysp filipińskich. Wszystko to nieznane dotąd w naszych stronach, bez wątpienia zwróci na siebie nadzwyczajną uwagę. Są do przewidzenia rozmaite inne rozrywki, jak naprzykład puszczanie się balonami, kierowanemi w powietrzu, lecz są-to na razie projekta, których urzeczywistnienia spodziewać się można wkrótce. W każdym razie sezon brukselski w roku 1888 będzie nadzwyczaj świetny.

— **Moskwa** 4 sierpnia. W d. 2 bm. odbyto sekcyę zwłok N. M. Katkowa i ich zabalsamowanie. Profesorowie Neiding i Klein po sekcyi oświadczyli, że przyczyną śmierci był rak żołądka z rozgałęzieniami w sąsiednich organach. Paraliż wywołany został wstrzymaniem dopływu krwi w niektórych naczyniach. — Zwłoki leżą w domu, otoczone wieńcami. Dziś o 8ej wieczorem nastąpi wyprowadzenie zwłok ze wsi Znamienskoje do cerkwi licealnej. Oficyaliści drukarni uniwersyteckiej nieść będą trumnę na przestrzeni 25 wiorst. W sobotę nastąpi pogrzeb.

— **Ekaterynburg** 4 sierpnia. Wczoraj nastąpiło uroczyste rozdanie nagród na sybirsko-uralskiej wystawie przemysłowo-naukowej. — Zpośród wystawców z Królestwa Polskiego nagrodzonemi zostały następujące firmy: Towarzystwo akcyjne zakładów żyrardowskich Dietriech i Hille (wielki medal srebrny); fabryka mebli giętych „Wojciechów“ (wielki medal srebrny).

— **Pomnik Henryka Martin.** W ubiegłą niedzielę nastąpiło w Saint-Quentin uroczyste odsłonięcie pomnika, poświęconego pamięci Henryka Martin. Twórca tego dzieła sztuki, znany francuski rzeźbiarz Marquet de Vasselot, przedstawił znakomitego historyka w postaci stojącej, z jedną dłonią spoczywającą na brzegu trybuny, drugą zaś w dal wyciągniętą. U nóg leży otwarta księga: „Historya Francyi“ z położoną na ukos palmą. Twarz odznacza się wielkiem podobieństwem. Wysokość całego pomnika wynosi 2 mtr. 30 ctm., postument pod nim 2 mtr. 50 ctm. Całość przynosi zaszczyt artyście, który jest również twórcą pomnika Lamartina, zdobiącego jeden z placów w Passy. Przy odsłonięciu minister oświaty p. Spuller wygłosił mowę.

— **Sprawa Boulanger-Ferry.** Wiadomo, że sprawa honorowa pomiędzy powyżej wymienionymi zapaśnikami nie mogła być załatwioną z powodu różnicy poglądów pomiędzy świadkami obu stron. Świadkowie Ferry'ego, deputowani Antonin Proust i Dawid Raynal, wystosowali do swego mocodawcy pismo następujące:

„Po wizycie, jaką jen. Faverot i pułkownik hr. Dillon złożyli panu imieniem jen. Boulangera, oświadczyłeś pan przed nami gotowość do rozstrzygnięcia sporu za pomocą broni i dałeś nam pełnomocnictwo do ułożenia warunków. Świadkowie jenerała oznajmili nam, że jemu, jako obrażonemu, służy prawo wyboru broni, i że wybiera pistolety, ciągnione bez pośpiesznika, o normalnym naboju. Warunek ten przyjęliśmy. Świadkowie jenerała dodali, że im, jako przedstawicielom obrażonego, służy prawo ułożenia dalszych warunków rozprawy zbrojnej i postawili następujące: Jednorazowa wymiana kul z odległości 25 kroków, z prawem awansowania o pięć kroków dla każdego z przeciwników. W razie bezskuteczności pierwszych strzałów, ma nastąpić powtórna wymiana kul na komendę w odległości 15 kroków. Broń nabijaną być ma przez rusznikarza. Kierować rozprawą będzie pierwszy ze świadków jenerała. Zastrzegaliśmy się przeciw temu, aby prawo ułożenia warunków służyło wyłącznie świadkom obrażonego i proponowaliśmy warunki, przyjęte w ostatnim pojedynku jenerała z senatorem Lareinty, ułożone wówczas przez jen. Frébault, tudzież pp. Lecointe, Espivent i Hervé de Saisy. Świadkowie jenerała odmówili przyjęcia ich i upierali się przy swoim przywileju. Na wypadek nieprzyjęcia pierwszego wniosku proponowali wymianę kul z odległości 25 kroków aż do trafienia jednego z przeciwników, a zatem bez żadnego ograniczenia walki, lub też jednorazową wymianę kul z odległości 20 kroków. Wczoraj wieczorem rozeszliśmy się skutkiem sporu zasadniczego, gdy świadkowie jenerała odmówili przyjęcia warunków ostatniego pojedynku, ułożonych przez osoby, używające w tej mierze niezaprzeczonej powagi. Dzisiaj odczytał nam jen. Faverot protokół, który, zdaniem naszem, mieści nieuzasadnioną pretensyę, aby świadkowie strony obrażonej postanowili wyłącznie o warunkach. Misya nasza skończona. Przesyłamy ci, drogi przyjacielu, wyrazy najżywszej sympatyi. Podp.: *Proust, Raynal*.“

Równocześnie jen. Faverot i hr. Dillon ogłaszają protokół następujący:

Jen. Boulanger, który uczuł się mocno dotkniętym pewnemi wyrażeniami, użytemi przez Juliusza Ferry w mowie, wygłoszonej w Epinalu, upoważnił jen. Faverot i hr. Dillona, aby zażądali od niego zadosyćuczynienia z bronią w ręku. Faverot i Dillon udali się do Saint Dié i prosilli Ferry'ego, aby naznaczył dwóch przyjaciół, którzy wspólnie z nimi ułożyliby warunki spotkania. Ferry wybrał Prousta i Raynala, którzy uznali konieczność pojedynku. Jenerał Boulanger,

dy znajdują tam w pełni wymarzony przez się ideał czterech ósmych, czyli ośmiu godzin pracy, ośmiu zabawy, ośmiu spoczynku i ośmiu szylingów zarobku. O pracę i pieniądz nie trudno, ale im łatwiejsze warunki życia, tem prędzej anormalne wnet wywiązują się stosunki. Na dziesięć i pół milionów morgów ziemi, półosma znajduje się w ręku zaledwie półtoratysiąca kapitalistów! Przesilenie więc z natury rzeczy musi być niedalekiem, a już dziś istna to Kapua dla gnuśniejących na jej łonie rycerzy dalekiej oświaty.

Ale okrom pięknych opisów i zajmujących wspomnień, jakież rzetelne korzyści odniósł p. Fronde do narodowej skarbnicy, jakie praktyczne wnioski z swej wędrówki wywiózł? Przedewszystkiem uwierzył w łączność niespożytą kolonię z metropolią, w nierozerwalność Oceany. Aby ją utrwalić i nadal, jeden tylko zaleca środek, powiększenie marynarki, za pomocą podatków opłacanych zarówno przez metropolię i kolonie.

„Żaden powróz lepiej nie nawiązuje ze sobą odrębnych Oceany części nad liny admiralicyi angielskiej z czerwoną w środku nicią.“ Wspólnie utrzymywana wspólna morska siła, oto jedyny dotykalny środek ubezpieczenia zobopólnych stosunków i ustalenia jedności. Ale są i inne, mniej widoczne, wybuchające wedle okoliczności.

Otóż jedną z najsilniejszych spójni kolonij angielskich, to bezmierna nienawiść ku Niemcom, oczywiście Prusakom, co im się chwali. P. Fronde uskutecznił swą podróż w czasie, gdy książę Bismark oddawał się przelotnie swym kolonialnym zakusom. Patrzał więc na wybuch patryotycznego uniesienia, na wściekłość mass pieniących się od nienawiści i urazy, dlatego, że znaki niemieckie powiały na kilku wysepkach Polinezyi, wtargnęły były na wybrzeża uważane za specyficznie angielskie. — Gdyby nie brak sił odpowiednich i miejscowych, rozjuszone kolonie gotowe były rzucić się na przesłańców żelaznego kanclerza i za morzem spowodować zawikłania, które bodajby wyparły metropolię z polityki abstencyi. Kto wie zresztą, jak bliską nas epoka, w której na dalekich kresach rozstrzygać się będą międzynarodowe kwestye i spory?

P. Fronde nie wątpi tedy ani o przyszłości, ani o jedności Oceny, otuchę swą na trzech budując węzłach. Pierwszy, namacalny, tej siły żeglarskiej, stanowiącej arterye wielkiego ciała i prowadzącej krew od serca do kończyn i odwrotnie. Drugi, wspólnej nienawiści ku Niemcom; nareszcie trzeci, najsilniejszy, miłości ojczyzny, tak w szerokiem znaczeniu patryotyzmu, jak i w ciaśniejszem pojęciu rodziny, domu, słowem tego *home*, które po latach i pokoleniach zachowuje swą świętość i świeżość dla serc angielskich: „Może to sentymentalne uczucie? — odzywał się w tym względzie wysoki urzędnik australski do p. Fronde — atoli mniemam, iż naród, który o uczucia dbać przestał, bodaj i narodem być przestaje.“

Na tych słowach, będących dla nas kordyałem, bo gdzież więcej uczucia i uczuciowości, jak właśnie u nas, zamkniemy przydłuższe sprawozdanie o zajmującej księdze, która z innego punktu widzenia dopełnia wędrówkę bar. Huebnera: *à travers l'Empire britannique*. Obecnie p. Fronde zajęty jest pisaniem wspomnień z wycieczki do Indyj, które urosną w osobną książkę, stosownie do pojęć angielskich, upatrujących w innych częściach osadnictwa i podbojów Anglii-Oceany właściwe kolonie, podczas gdy Indye raczej lenną zależnością *a dependence*, aby użyć przyjętego wyrazu.

Przyszłość okaże, ażali optymizm p. Fronde był słusznym. A tymczasem kwestya łączności kolonij z metropolią jest zaiste kwestyą: *to be or not to be*, nietylko samejże Anglii, lecz i olbrzymiej Oceany.

F...

do którego należy wybór broni, wybrał pistolety, pragnąc, aby szanse walki były, o ile to być mogło, jednakie. Ponieważ jen. Boulanger domagał się zadosyćuczynienia poważnego, licującego z wagą obrazy, świadkowie jego proponowali nieograniczoną ilość strzałów, dopóki jeden z przeciwników nie zostanie trafiony. Wybór odległości pozostawili świadkom strony przeciwnej. Ponieważ ci nie przyjęli wskazanych warunków, zaproponowali świadkowie jenerała, aby umożliwić zgodę, jednorazową wymianę kul bez komendy z odległości 20 kroków i oświadczyli, że wniosek ten stanowi granicę udzielonych im formalnie instrukcyj jenerała. Świadkowie Ferry'ego oświadczyli wszakże tylko gotowość przyjęcia jednorazowej wymiany strzałów z odległości 25 kroków z komendą... Ponieważ jest przywilejem świadków oskarżonego dyktować warunki pojedynku bez poddawania się warunkom przeciwnika, jen. Faverot i hr. Dillon cofnęli się.

Podpisano: *Jenerał Faverot. Hr. A. Dillon.*

— **Wagon salonowy dla króla kolejowego.** Dla amerykańskiego króla kolejowego, Jay Gould, budowany jest obecnie wagon salonowy złożony z 5 przedziałów: salonu, garderoby, oszklonego przedziału do wyglądania, kuchni i małego gabineciku. Salon, który zajmuje największą część wagonu, budowany jest z drzewa cytrynowego i dębowego; okna w gotyckim stylu oprawne są w drzewo machoniowe, a szyby szlifowane. W salonie znajdować się będzie biblioteka, biurko, duży stół do wysuwania, krzesła i kanapa, nadto piękne włoskie rzeźby i freski na suficie. Podłoga przykryta zostanie długim dywanem. Drzwi prowadzące do dalszych części wagonu ozdobione będą francuzkiemi rzeźbami i lustrami i zawieszone zewnątrz bogato haftowanemi portyerami, a cztery srebrne lampy oświetlać będą salon. Inne oddziały przeznaczone do użytku króla kolejowego odpowiadają urządzeniem salonowi, są również wykonane z drzewa najdroższego gatunku i mogą w ciągu nocy być zamienione na dwie sypialnie ze wspaniałemi łóżkami z drzewa cytrynowego. Sufit oszklonego przedziału zrobiony jest z czarnego mahoniu. Budowa tego wagonu kosztować będzie przeszło 20,000 dolarów.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu hr Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 5go sierpnia pochmurno, od czasu do czasu mały deszcz; term. od 11·4 doszedł do 21·0 C. Barometr poszedł w górę; o godzinie 7ej rano d. 6go stan jego był 748·1 millim., term. 13·3 C. — Wiatr lekki zachodni.

— W niedzielę d. 7go sierpnia: ś. Kajetana; w poniedziałek 8go: śś. Cyryaka i Maryana mm.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Przedstawienia teatru krakowskiego rozpoczynają się z dniem 16 sierpnia r. b. O pozyskaniu p. Bolesława Ładnowskiego na gościnne występy toczą się układy, a ponieważ p. Glikson, dyrektor naszego teatru, powrócił już wczoraj z Karlsbadu, przeto prawdopodobnie w tych dniach umowa podpisaną zostanie. Dyrekcya teatru postarać się miała o wiele nowości na przyszły sezon, tak oryginalnych, jak i francuskich.

W ostatnim tygodniu pobytu operetki lwowskiej w Krakowie będziemy mieli na scenie: w niedzielę *Barona cygańskiego*, we wtorek *Don Cezara*, a we środę *Niewiniątko z Belleville* z p. Praun w roli tytułowej.

Treść zeszytu 8 *Przeglądu Powszechnego*: Św. Alfons Marya Liguori, Dr Kościoła, w stuletnią rocznicę jego śmierci, przez X. Z. Bartkiewicza T. J.; Tajne Towarzystwa włoskie w pierwszej połowie XIX wieku, przez X. Dra J. Pelczara (dok.); Artysta chrześciański, Fryderyk Overbeck; Dzwony jako przedmiot sztuki kościelnej, przez X. J. Balwierczaka; Źródła historyczne Wschodu odnośnie do Pisma św. II. Asyryologia, przez X. Wł. Zaborskiego T. J. (c. d.); Janssen i historya reformacyi przez X. A. Kraetziga T. J. (dok); Przegląd piśmiennictwa, sprawozdanie z ruchu religijnego, społecznego i naukowego.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie wyszedł świeżo opracowany przez hr. Jerzego Borkowskiego: *Spis nazwisk szlachty polskiej*. Jest-to gruba księga o przeszło 600 stronnicach. Od ostatniego wydania ogólnego spisu szlachty polskiej mija prawie sto lat. Dawne z tego zakresu dzieła są już dziś rzadkiemi, a przeto książka niniejsza staje się tem bardziej pożądaną. Wydawca nie ograniczył się wyłącznie do zestawienia nazwisk i herbów rodzin, lecz podał zarazem ich siedzibę, tudzież najdawniejszą wzmiankę, jaka się o dotyczących rodzinach w autentycznych znajduje dokumentach. Daty te nie zawsze oznaczają epokę pojawienia się rodziny, większa bowiem część rodów polskich należy do rycerstwa, którego pochodzenie ginie w dalekiej przeszłości. Data tedy oznacza często tylko chwilę, w której rodzina zyskała większy rozgłos.

Treść Nru 117 *Ogniska domowego*: Wł. Koszczyc, Wieś dla wsi; Dr Podostrowski, Kartki z podróży po Serbii; St. Pepłowski, Dzieje sceny polskiej we Lwowie od r. 1780—1842; M. Wszelaczyński, Słoń w Birmie; M. Baranowski, Słońce, wykład popularny; Agaton Giller; Z Rozpamiętywań Lamartina, Krzyżyk (wiersz); Rand, o wszystkiem i o niczem; Objaśnienia do rycin; Rozmaitości: Łamigłówki, szarada. Ryciny: Agaton Giller, We dwójkę, W lasach Tasmanii.

Nakładem autora wyszła w drukarni St. Chowańca w Stanisławowie komedya w 4 aktach p. t.: *Modna dama*, przez M. Lewskiego (8° 63 str.).

Treść Nru 303 *Niwy*: Poglądy na powstawanie trzęsień ziemi; Fryderyk Wielki w oświetleniu studyów historycznych księcia Broglie przez M. Słomczewskiego; Listy z Zachodu, II, przez Toporczyka; Melioracye rolne Wł. Habdank Korzybskiego, ocenili Wł. Lubomyski i J. S. Sikorski; Zagrzebani, powieść z życia wiejskiego przez Kl. Junoszę; Sprawy bieżące, napisał Chorąży; Przegląd literacki; Kronika handlowa.

Treść Nru 30 *Biesiady literackiej*: Z Warszawy; Nie ziemia winna, powieść T. Szumskiego (c. d.); Wiosennym świtem, wiersz; X. Z. Chodyński; Światło; Złota bajka o królu kolejowym Korneliuszu Vanderbilcie i jego synu (c. d.); Rady dla podróżujących; Raptularz tygodniowy; Łacina i miłość, nowella H. Borniera (dok.); Listy polityczne; Jakie skutki pociąga za sobą oziębienie się kuli ziemskiej? Ze skarbca prawd; Szarada, humorystyka, jak sobie radzić; Rolnictwo, przemysł, giełda, gazetka, [illegible]. Ryciny: Szczęść Boże, rys. A. Ciemniewskiego; X. Z. Chodyński; Katedra we Włocławku, rys. W. Brochockiego; Celny strzał, obraz C. Majesa; Amator cudzego drobiu, rys. C. Celin; Rebus. Dodatek powieściowy: Serce matki, powieść A. Deljut (ciąg dalszy).

Treść Nru 239 *Tygodnika illustrowanego*: Metal i papier przez J. Keniga; „Nad Niemnem" powieść E. Orzeszkowej (c. d.); „Między Warszawą a Puławami" przez L. Dębickiego (c. d.); Korespondencya: Z zakątka nad Smotryczem Dra Ant. J.; X. Dr Antoni Kantecki; Kronika naukowa; Wojna z r. 1831 przez A. Rembowskiego (dok.); — „Kościół Bożego Ciała w Krakowie"; Po elekcyi; Kronika tygodniowa; Przegląd sztuk zagranicznej; Silva rerum; Z piśmiennictw słowiańskich. Ryciny: „Tęsknota" rys. J. Żeniszka; „X. Dr Ant. Kantecki" rys. Ks. Pillati; „W ucieczce" rys. z obrazu L. Knausa; „Po elekcyi" rys. W. Pawliszaka; „Kościół Bożego Ciała w Krakowie" rys. S. Tondosa. W dodatku: „Na kresach" powieść J. Zacharyasiewicza (c. d.).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank krajowy.

Stan z dniem 31 lipca 1887: Asygnaty i czeki złr. wal. austr. 1,069,583·66 (w porównaniu z d. 30 czerwca 1887 roku +75.406·31); Emisye: *a*) 4½ prc. listy zastawne 12,821.700 złr. w. a., *b*) 5 prc. obligacye komunalne I Em. złr. w. a. 975.000 razem 13,796.700 złr. w. a. (w porównaniu z 30 czerwca 1887 + 78.150 złr.).

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc lipiec b. r.

Pozostałość z dnia 30 czerwca b. r.	433.536 złr. 23 ct.
Wpłynęło w miesiącu lipcu bież. roku	24.047 złr. 39 ct.
Razem	457·583 złr. 62 ct.
Wypłacono w miesiącu lipcu b. r. na 139 książeczek, z których 24 umorzono łączną kwotę	27.886 złr. 39 ct.
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 3 ct. 45.	
Pozostałość z dniem 31 lipca 1887 roku	429.697 złr. 23 ct.

Kasa wkładkowa

w Filii Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc lipiec b. r.

Pozostałość z dnia 30 czerwca b. r.	84.773 złr. 95 ct.
Wpłynęło w miesiącu lipcu b. roku	626 złr. — ct.
Razem	85.399 złr. 95 ct.
Wypłacono w miesiącu lipcu b. roku na 12 książeczek, z których 3 umorzono łączną kwotę	1.821 złr. 61 ct.
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 1 złr. 29 ct.	
Pozostałość z dniem 31 lipca 1887 roku	83.578 złr. 34 ct.

Od Administracyi „Czasu".

Dla nieszczęśliwej wdowy po lekarzu w Pilznie złożył prof. Dr Oettinger 3 złr.; J. B. ze Skawy 2 złr. i koszyk bielizny.

Dla pogorzelców Sasowa nadesłano pod lit. J. B. 4 złr.

Dla wdowy Rybarskiej złożyła pani T. W. 2 złr.; Ludwinia 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Do *Gazety lwowskiej* telegrafują z Wiednia, iż Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski otrzymał godność tajnego radcy. Na wiadomość o tem odznaczeniu wystosował, jak donosi *Dz. Polski*, Wydział krajowy do pana Marszałka następujący telegram:

„Ekscelencya Jaśnie Wielmożny Marszałek krajowy hr. Tarnowski. Tarnobrzeg, Dzików. Na wiadomość o wysokiem odznaczeniu, Wydział krajowy przesyła z uszanowaniem i szczerą radością najlepsze życzenia. *Pietruski, Badeni, Bereźnicki, Onyszkiewicz, Smolka, Wereszczyński.*"

Namiestnik baron Kraus rozpisał uzupełniające wybory do sejmu czeskiego na 10go (gminy wiejskie), 12go (miasta) i 13go (Izby handlowe) września. Uzupełniający zaś wybór do Rady państwa z wielkiej własności czeskiej w miejsce zmarłego hr. Henryka Clam-Martinitza odbędzie się 15go września.

Pewna wiedeńska korespondencya lokalna zapowiada znowu rychły wyjazd ks. Koburgskiego do Bułgaryi. Tylko dzień podróży nie jest jeszcze ostatecznie oznaczony, gdyż książę, zostając w służbie wojskowej austryackiej, musi poprzednio mieć pożegnalne posłuchanie u Cesarza. Na wypadek, gdyby to posłuchanie odbyć się miało w Burgu, to ze względu, iż Cesarz powróci do Wiednia 19 lub 20 b. m., wyjazd nowego księcia bułgarskiego nastąpiłby dopiero w drugiej połowie b. m.

Niezawisła Bułgarya zaś pisze: Jeszcze kilka dni, a w całej Bułgaryi zabrzmi okrzyk: Książę przybywa! Fakt ten zakończy przesilenie i uwieńczy usiłowania rejencyi i rządu.

Z Belgradu donoszą, iż na czas nieobecności króla Milana w kraju, która potrwa około 4 lub 5 tygodni, powierzoną zostanie rejencya Radzie ministrów. Równocześnie dochodzi także ze stolicy serbskiej wiadomość, iż dnia 28 z. m. zaszczycił król Milan prezesa ministrów Risticza ponownie dłuższemi odwiedzinami.

Z Konstantynopola piszą do *Polit. Corresp.*, iż rokowania, toczące się obecnie celem zawarcia nowego traktatu handlowego z Rumunią między rumuńskim ministrem spraw zagranicznych p. Pherekyde z jednej, a delegatem Porty p. Portugalem z drugiej strony, biorą nader zadawalniający obrót i każą się spodziewać z całą stanowczością pozytywnego rezultatu. Porozumienie osiągnięto już co do 16tu artykułów spornych, a różnice zdań istnieją jeszcze co do trzech artykułów, mianowicie co do mąki, zboża i obrobionego drzewa.

Minister Pherekyde miał 29go lipca audyencyę u sułtana i pobyt swój w Konstantynopolu przedłużył o 14 dni.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 6 sierpnia. Księżna Klementyna, matka elekta bułgarskiego, która energicznie za objęciem tronu bułgarskiego obstaje, ma zamiar udać się do Petersburga w celu traktowania o warunki uznania przez Rosyę.

Naczewicz oświadczył, że Bułgarzy nic przeciw temu nie mają, żeby nowe sobranie ponownie księcia obrało, byle książę przybył i sam co potrzeba zarządził.

Wiedeń 6 sierpnia. Na całem wybrzeżu oraz na wyspach morza śródziemnego zdarzają się wypadki choroby cholery.

Berlin 6 sierpnia. Mackenzie kauteryzował krtań Następcy tronu. Stan zdrowia królewicza jest normalny.

Bruksela 6 sierpnia. Niemcy budują na granicy belgijskiej 36 strategicznych dworców kolejowych, które pozwoliłyby w danym razie przerzucić 300 tysięcy wojska przez Belgią do Francyi. W Belgii panuje skutkiem tego niepokój. Spodziewać się można interpelacyj w tej sprawie.

Paryż 6 sierpnia. Przybył do Tunisu ajent włoski i werbuje ochotników do Massawy. Zaciągło się odrazu 200 ludzi.

Zofia 6 sierpnia. Naczewicz zatelegrafował tu, że ks. Koburgski nie może jeszcze oznaczyć terminu przyjazdu swego do Bułgaryi. Urzędowe pisma tutejsze zapowiadają jednak, że przyjazd księcia nastąpi lada dzień.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Celem rozszerzenia działalności wydawnictwa książek szkolnych zatwierdził Cesarz utworzenie centralnej dyrekcyi nakładu książek szkolnych i zamianował centralnym dyrektorem Jireczka, radcę ministeryalnego w ministerswie oświecenia.

Lend 6 sierpnia. Cesarz przybył tu o godzinie 5 minut 8 rano, powitany z entuzyazmem przez licznie zgromadzoną publiczność. Cesarz stanął w hotelu Straubingera, a o godzinie 11 udaje się w dalsza podróż do Gasteinu.

Peszt 6 sierpnia. Król serbski i następca tronu serbskiego Aleksander przybyli tu przedpołudniem i stanęli w hotelu „Königin England," a jutro rano udadzą się do Szmeksu.

Petersburg 6 sierpnia. Na pogrzeb Katkowa przybyli do Moskwy: Deroulède, Floquet, Laur i 19 reprezentantów prasy francuskiej.

Podług *Nowoje Wremja*, obejmie sekretarz Katkowa, Petrowsky, tymczasowe kierownictwo *Moskow. Wied.*

Kair 6 sierpnia. Z pomiędzy tutejszych wojsk angielskich udać się ma w ciągu października pół batalionu na Cypr. Dalsza redukcya wojsk okupacyjnych aż do kwietnia nie jest zamierzoną.

Kursa. Wiedeń 6 sierpnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·45. — Renta austr. srebrna opod. 82·80. — Renta 4% złota austr. 112 80. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·40. — Akcye Banku Austr. Węg. 886 50. — Akcye kredytowe 281 50 — Londyn 125 55. — Napoleony 9·96 . — Dukaty 5·93. Marki 61·60— — 5% Renta węg. papier. 87 45— 4% Renta węg. złota 100·65—. Losy prem. węg. 123·40. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—.— 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 220·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 214 25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 223·50. — Akcye kolei południowej 82·50. — Ruble 110·25. — Srebro —.*

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

Berlin 6 sierpnia. — Banknoty austryackie 162·30. — Krótki Wiedeń 162·20. — Banknoty ros. 179·25. — 5% Listy zast. Polskie 56·50. — 4% Listy Likw. Polskie 51·60. — Akcye kolei Karola Ludwika 87·62.— Akcye austr. kredytowe 458·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

(Od 1 czerwca 1887.)

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa	osobow.	pospiesz.	mieszany	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wie.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9.07 wie.	5·30 rano	11·15 rano	3·58 po p.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 po p.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed południem; Wieliczka przyjazd 11·59 „ „

Do Wiednia: kuryerskie: 6·55 rano i 9·37 wieczór; osobowe: 5·57 rano, 9·20 przed poł. i 3·— po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy	mieszany	pospiesz.	kuryer.
Lwów odjazd	3·50 rano	4·30 po p.	10·24 w noc.	2·05 po p.
Kraków przyj.	2 33 po p.	5·07 rano	6·48 rano	9·38 wiec.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·32 po poł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·55 wieczór; Kraków przyjazd 7.35 wieczór.

Z Wiednia:	kuryerskie		osobowe	
Wiedeń odjazd	12·00 w poł.	9·45 wiec.	7·30 wie.	8·20 rano
Kraków przyj.	8·48 wiecz.	7·25 rano	9·46 rano	9·50 wie.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy, o godz. 8·48 wiecz. kuryerski i o godz. 9·50 wieczór osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy, o godz. 5 popoł. osob., i o 7·25 rano kuryerski.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 75	110 75
Marki niemieckie	61 25	61 85
Dukat ważny	5 88	5 98
20-to frankówka ważna	9 93	10 —
Imperyał ważny	10 22	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 30	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	104 75
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
6% „ „ „	94 75	95 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 50	93 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
5% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 60	99 50
5% „ „ „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 25	99 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 —	49 —
5% „ „ „ „ „ „ „	42 —	45 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	214 50	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	223 —	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	275 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	18 75
„ „ Stanisławowa	29 75	31 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 25	16 85
„ „ węgier. „ „	10 40	10 9[illegible]

Wiedeń 5 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 45	81 65
4⅕% „ srebrna	82 80	83 —
4% „ złota	112 70	112 90
5% „ papier. nieop.	96 50	96 70
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 50	130 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 50	136 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 40	138 90
„ „ 1864 „ 100 „	163 25	163 75
„ „ 1864 „ 50 „	163 —	163 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	— —	— —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 50	116 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 —	105 —
Galicyjskie „ „	103 90	104 60
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	— —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 20
Węgierskie „ „	104 25	105 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 26	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 50	108 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 20	282 40
„ Bank węgierski . . . 200 „	288 —	288 50
Depositen-Bank . 200 złr.	171 —	173 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	566 —	570 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	885 —	887 —
Unionbank . 200 „	208 —	208 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	150 50	151 50
Wied. Bankverein . 100 „	94 —	94 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	182 75	183 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	402 —	404 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2508	2512
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	215 —	215 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 25	145 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 75	224 —
Nordwest austr. . 200 „ „	161 —	162 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	169 50	169 75
Rudolfa . 200 „ „	187 50	188 —
Siedmiogrodzk. I . 200 „ „	179 50	180 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	231 10	231 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	83 25	83 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 —	170 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 50	167 50
„ Westb. . 200 „ „	166 50	167 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	124 50	125 25
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 50	102 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 25	102 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	99 50	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	98 75	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	96 —	— —
5% „ „ „ „ „	101 60	102
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	101 60	102 —
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	96 —	97 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	103 —	— —
5% „ „ „ „ 40 lat	100 —	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 25	103 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	102 25
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 20	99 60
Alföld-Fiume . 200 „ „	101 30	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	101 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	100 75	101 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 75	101 25
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 20
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 75	82 25
„ nieop. „ „	90 30	90 60
Nordwestb. austr. . 200 „ 5%	106 60	106 90
„ „ Lit. B 200 „ „	104 50	105 —
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	— —
„ z 1884 . 100 złr. „	92 20	92 60
Siedmiogrodzkie I . 200 „ 5%	99 25	99 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 50	201 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	141	141 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 20	122 —
Theissbahn-Gesell. . 1000 „ „	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 —	99 70
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 20	98 80
„ Nordost . 300 „ „	98 80	99 40
„ „ złotem . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	100 90	101 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	101 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	127 25	127 75
„ Węgierskie . „ 100	123 50	123 80
„ Tureckie . fr. 400	16 —	16 25
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 25	8 50
Kredytowe „ 100	179 75	180 25
Clary „ 42	47 —	48 —
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. „ 105	114 50	115 —
Insbruku „ 20	21 25	— —
Keglewicha „ 10½	24 50	25 50
Krakowskie „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . złr. 40	48 —	49 —
Palffy „ 42	47 —	47 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 50	16 80
„ „ węgier. „ 5	10 70	11 —
Rudolfa „ 10	20 25	— —
Salma „ 42	60 —	— —
Salzburskie „ 20	23 50	24 25
St. Genois „ 42	58 70	59 10
Stanisławowskie „ 20	30 —	30 50
4½% Tryesteńskie „ 105	136 50	137 50
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 21	39 25	39 75
Windischgrätza „ 21	47 75	48 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 92	5 94
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 25	10 27
Funty szterl. angielskie	12 52	12 57
Liry tureckie złote	11 29	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 55	61 60
Rubel papierowy za 100 rubli	110 50	110 75

Lwów 4 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	280 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 25	102 25
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 25	102 25
4½% Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 5 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 30
„ „ „ V „	— —	100 75
4% Listy likwidacyjne	— —	93 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 —
„ „ „ III „	— —	99 40
„ „ „ IV „	— —	99 30
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Osoba w średnim wieku, inteligentna, wdowa praktyczna, mająca pensyę, posiadająca język francuski i niemiecki, obeznana w gospodarstwie, znająca się doskonale na kuchni i pieczywie poszukuje stósownej posady. — Polecenia z najlepszych domów. Dobre obejście przenosi nad honoraryum. Adres: **B. Lerska** poste restante **Kraków.** (1746-1-3)

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY
męzki
Tomasza Hendla
w Krakowie, ul. Bracka L. 7.

Zawiadamiam Szanow. Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym, podniesionym do **rzędu szkół publicznych** reskryptem Jego Excel. Ministra Oświaty z prawem wydawania świadectw — rozpoczyuam kurs nauk w d. 1 września 1887 r. — wpisy zaś odbywać się będą od dnia 28 sierpnia. (1785-1-8)

Przyjmuję uczniów do szkoły czteroklasowej przygotowawczej do szkół średnich tak przychodnich jak na stałe w Zakładzie umieszczonych, również przyjmuję uczniów ze szkół średnich na prywatną naukę lub uczęszczających do szkół publicznych z zapewnieniem, że obok sumiennej nauki, troskliwa pod każdem względem opieka.

Młody człowiek

z dobremi świadectwami, umiejący ładnie, czytelnie i szybko pisać — oraz dobrze rachować, **potrzebny jest jako pisarz.** — Bliższ j wiadomości udziela **Zarząd dóbr Wielkie Drogi** (poczta Wielkie Drogi). (1745-1-3)

OBWIESZCZENIE.

Nr. 14784. [1784 1-2]

Gmina miasta Krakowa potrzebować będzie na rok 1887/8 dla szkół, zakładów miejskich i akcyzowych — około 781,100 kilogr. **węgla** kamiennego w dobrym gatunku i około 756¼ metr. sześ. **drzewa** sosnowego smolnego, suchego, w grubych szczapach. — Tak drzewo jak i węgle obowiązani będą przedsiębiorcy odwieźć na miejsce przeznaczenia, ustawić tamże, a po odbiorze znieść do piwnicy lub komory. — Magistrat przeto wzywa przedsiębiorców, aby na powyższe dostawy złożyli opieczętowane deklaracye w dniu **16 sierpnia b. r.** o godz. 12ej w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu, ostrzegając, iż po tym terminie deklaracye przyjmowane nie będą.

Deklaracye winny być znaczkiem stemplowym na 50 cent. zaopatrzone i znaczek ten winien być pierwszym wierszem przepisany. Ceny w deklaracyach mają być wyrażone słowami i liczbami wypisane.

Aby zaś zapobiedz składaniu deklaracyj nieodpowiednich co do osnowy, przyspasobione zostały stosowne druki, które zgłaszającym się w biurze ekonomicznem wydawane będą.

Wadyum na dostawę węgla kamiennego 500 złr., zaś na dostawę drzewa 300 złr. złożyć należy w kasie miejskiej, która odbiór na kopercie deklaracyi poświadczy.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu król. gł. m. Krakowa
dnia 30 lipca 1887 r.

Młody subjekt,

który w **kupieckim kantorze samodzielnie** pracować umie, **chrześcianin, władający** także **zupełnie płynnie językiem polskim i hebrajskim w mowie i piśmie, znajdzie dobrą posadę.** Oferty z fotografią pod **F. T. 617** przyjmują **Haasenstein & Vogler** w **Wiedniu.** (1714-1-2)

Bogate zaślubienie.
Bezwzględna dyskrecya!

Dla młodej damy z dobrej rodziny z wielkiem wykształceniem umysłu i serca, sympatycznej, z posagiem **100,000 tal.** p szukuje odpowiedniej partyi. — Osoby chcące korzystać z tej oferty, maja nadesłać wykaz swych stosunków (nie bezimienne) i porto zwrotne pod adr. **Julius Wohlmann, Breslau,** Oderstr. 3. (1716)

Spólnika

z kapitałem 1000 do 2000 złr. poszukuje się do fabryki zapałek będącej w najlepszym ruchu w zachodniej Galicyi w pobliżu kolei. Pierwszeństwo mają fachowi. Adres: **Jakób Dattner w Zadzielu** pod Żywcem. (1690-3 4)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków przeczyszczających i czyszczących krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i w zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, ulica Louis le Grand 30, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (1199-15-)

Album wojska polskiego z 1831 r.

składające się z 12tu tablic (folio), na których przedstawiona ówczesna armia polska podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, W. Eljasza i innych artystów. **Cena za 1 egzemplarz kolorowany z ozdobną teką 45 marek.**

Bitwy i potyczki
stoczone przez wojsko polskie w 1831 r.

Dzieło powyższe opracowane przez pułkownika E. Calliera, zawiera opisy 328 bitew i potyczek i jest uzupełnieniem Albumu. **Cena za 1 egzemplarz 8 marek.**

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą, jak i niżej podany wydawca i nakładca (1429-6-6)

A Kozłowski w Poznaniu, ul. Długa 8.

Zakład Lähne
w Odenburgu,

4 klasy normalne, 6 klas realnych i 6 gimnazyalnych.

Zakład przyjmuje na siebie przy szczególnem uwzględnieniu rozwinięcia ciała i indywidualnego wychowania przygotowanie

do c. k. zakładów wojskowych, akademii handlowej i egzaminu na jednorocznego ochotnika.

Rozpoczęcie 35 roku szkolnego 5 września. Nowi uczniowie będą przyjęci także na miesiące wakacyjne lipiec, sierpień. Programów, prospektów i wszelkich innych objaśnień udziela (1203-11-12) ***Dyrekcya.***

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

Łagodny, nieprześcigniony środek przeczyszczający.

Przyspieszający trawienie! Krew czyszczący!

Przyjemny, wygodny i tani środek zastępczy wód gorzkich i przeważnie s kodliwych pigułek i t. p. [692-4 8]

Nabyć można wszędzie w aptekach, w większej ilości w drogueryach i składach wód mineral. **Prawdziwe tylko wtedy.** jeżeli na każdej dozie widoczną j st Lippmanna marka ochronna.

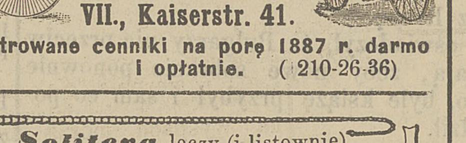
Centralne źródło rozsyłki:
Lippmanna apteka w Karlsbadzie.

Do nabycia w **Krakowie** w aptece pod orłem Borkowskiego, w aptece pod lwem, w aptece W. Redyka, w aptece pod gwiazdą, w aptece Stockmara, następnie w apt. w **Biały, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Drohobyczu, Gorlicach, Grybowie, Jezierny, Kołomyi, Krynicy, Lwowie, Lisku, Nowym Sączu, Oświęcimie, Przemyślu, Przemyślanach, Samborze, Sieniawie, Stanisławowie, Stryju, Szczurowie, Tarnowie, Tarnopolu, Wieliczce, Wojniczu, Zaleszczykach, Zbarażu,** oraz we wszystkich aptekach w Galicyi.



Brömer
Elmerhausen & Co.
w WIEDNIU,
II., Lichtenauergasse 1,
Skład angielskich bicyklów
Nowo poprawny (1413-22-30)
wojskowy bicykl,
wszędzie łożysko kuliste, niklowany, gustowny. trwały. Cena 135 złr., także na spłaty. **Ilustr. katalog darmo. Opis użycia 20 c.**

Engler & Klein
fabryka bicyklów i tricyklów
angiel. systemów
szczególności welocypedów dla dzieci



w Wiedniu,
VII., Kaiserstr. 41.
Illustrowane cenniki na porę 1887 r. darmo i opłatnie. (210-26-36)

Solitera leczy (i listownie) **Dr. Bloch w Wiedniu.** Praterstrasse 42. (1522-19-32)

Dla biednych i bogatych.

Najnowszy angielski wynalazek!

Maszyna do szycia Tabitha

(przez c. k. wiedeński wyższy urząd cłowy uznana jako maszyna do szycia)

szyje wszelkie materye, od najcieńszego szyfonu do najgrubszego sukna, kosztuje tylko **3 złr. 50 c.** opłatnie z opakowaniem, zupełnie gotowa do użycia, **za poręczeniem.** Rozsyłka za zaliczką wszędzie przez (1696-3-6)

Fabriks-Niederlage der Tabitha-Nähmaschine
w Wiedniu, I., Amalienstrasse Nr. 4, Bellaria.

W miastach na prowincyi oddaje się wyłączne składy przy zakupnie od 500 do 100 sztuk.

Stosowny i bardzo tani podarunek. — Pożyteczne zajęcie dla każdego.

Dla dorosłych i dzieci.

Impotencyę,
osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także **listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1705-170)

SZTUCZNE NAWOZY.

1) **Guano-Superfosfat**
preparowane z 18% kwasu fosforowego 4 złr. 20 centów.

2) **Spodium-Superfosfat**
preparowane z 15—16% kwasu fosforowego 3 złr. 55 centów.

3) **Spodium-Superfosfat**
preparowane z 14—15% kwasu fosforowego 3 złr. 50 centów.

4) **Amoniak-Superfosfat**
z 3½% azotu i 13—14% kwasu fosforowego 4 złr. 50 centów.

Ceny powyższe rozumią się za 50 kilo w Tarnowie z workiem, obejmującem 75 kilo.

Gatunki Nr. 1) i 2) znajdują się na składzie, zaś Nr. 3) i 4) jak niemniej i inne gatunki sztucznych nawozów mogą być według zamówienia dostarczone w możebnie najkrótszym czasie.

Przy większych i wczesnych zamówieniach ceny powyższe zostaną zniżone.

Zawartość jakości jest zagwarantowaną, a każda analiza oparta na świadectwie stacyi probierczej państwowej uznaną będzie. [1751-4-12]

W. Müldner i Spółka
w Tarnowie.

SZTUCZNE NAWOZY.

Odczyty i ćwiczenia
dla studyów gospodarczych w królewskim Uniwersytecie w Wrocławiu

w półroczu zimowem 1887/8 roku.

Półrocze rozpoczyna się dnia 16 października 1887 roku.

Podpisany gotów jest na zapytania tyczące się tych studyów, udzielić bliższych wiadomości, mianowicie bezpłatnem nadesłaniem tak odpowiedniego wyciągu z wykazu odczytów uniwersyteckich, który właśnie wyszedł, jak równie małej broszury obejmującej najważniejsze stosunki tyczące się studyów gospodarczych na Uniwersytecie królewskim w Wrocławiu. (1715)

Wrocław, w lipcu 1887 r.

Dr. Walter v. Funke,
profesor zwyczajny i dyrektor Instytutu gospodarczego na Uniwersytecie.

Kwizdy płyn gośćcowy

oddawna wypróbowany doskonały środek przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym

Znak ochronny.

a również zabezpieczający przeciw zwichnięciom, sztywności mięśni i ścięgien, zalaniom krwią, przygnieceniom, nieczułości skóry, następnie w częściowych kurczach (kurczach łydek), bólach nerwowych, spuchnieniach powstających z długotrwałych opasywań, szczególniej także do wzmocnienia przed i po przywróceniu sił po wielkich trudach, długich marszach i t. p., tudzież w podeszłej starości w nadchodzącem osłabieniu.

Kwizdy płyn gośćcowy

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. F. Hanke, A. Hübner i J. Späth.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materyałów aptecznych:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Warężu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Główny skład rozsyłkowy utrzymuje: apteka obwodowa Franciszka Jana Kwizdy, c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy w Korneuburgu.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Zwraca się uwagę. Przy zakupnie tego wyrobu upraszamy Szan. Publiczność, aby zawsze żądała

Kwizdy płynu gośćcow.

i zwracała na to uwagę, aby każda flaszka i pudełko zaopatrzone było powyższym znakiem ochronnym. (1767-1-5)

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

400 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1708-52-92) **L. SPEISER,** dyrektor.

SUKNO

dobre gatunki bardzo tanio. Próbki do przejrzenia opłatnie i najchętniej będą posłane. Panowie majstrowie krawieccy, chcący opłacić porto, mogą otrzymać bogato asortowane książki z próbkami.

Skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm" w Bernie. [1691-4-]

Nieprzemakalne opony do nakrycia

na stogi, kopy, lokomobile, wozy, statki, młocarnie i t. p. wyrabiają

Wolf Pick's Söhne
c. k. uprz. fabryki towarów tkanych i fabr. nieprzemakalnych materyj
w **Goltsch-Jenikau** (Czechy). [1702-7-10]

MAURYCY LANGROCK,

przeniósł swój **KANTOR** *oraz składy* **posadzek** *i* **wszelkich materyałów budowlanych,** *na ulicę Lubicz pod Nrem 3, obok Hotelu Europejskiego.* (1739-3-10)

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (1157 43-)

Franciszka Christopha
lakier połyskowy
DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI
bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłogi jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania** i **ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być dokładnie pokryty — albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecież sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą

Stanisław Feintuch w **Krakowie, w Rynku pod Nr. 6,**

gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy używania dostać i zamówienia na prowincyę uczynić można. (1693 4-10)

Franciszek Christoph w Pradze,
wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru na podłogi.

VAN HOUTEN'S CACAO
jest uznany jako NAJLEPSZY i w używaniu NAJTAŃSZY.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci i kolonialnych, oraz cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto zawartości. [1633 64-104]

Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Leneria, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz. — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19. — W Rzeszowie J. Scheitter & Comp.

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE
WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rapturowe z patentowemi mierzonemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspensory** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach. Tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,
skład paryskich towarów gumowych,
tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [1710 1-]

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup.. St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt.. — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt.. — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt.. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch apt. (1426 46-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*